Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 10 (1436) ROK VI

WARSZAWA — SOBOTA 10 STYCZNIA 1953 R.

WYDANIE F

CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna
Biblioteka Główna
w Sopocie

Podniesienie produkcji przemysłowej i rolnej — drogą do umocnienia gospodarki narodowej i stałej poprawy bytu mas pracujących

W odpowiedzi na uchwałę Rządu z dn. 3 bm. robotnicy podnoszą wydajność pracy chłopi kontraktują żywiec, pracownicy handlu usprawniają zaopatrzenie i sprzedaż

(f) Coraz powszechniejsze jest w całym kraju zrozumienie, że uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. ma na celu dobro narodu, a przede wszystkim — klasy robotniczej. Ludzie pracy zdają sobie także sprawę z tego, że stopniowe podnoszenie ich stopy życiowej wymaga, by — równocześnie z właściwym ustaleniem cen i podwyżką płac — nieustannie powiększać produkcję, poprawiać jej jakość i obniżać koszty własne. Chłopi pracujący rozumieją, że uchwała Rządu kładzie kres spekulanckiej grabieży wsi i jest podnietą do zwiększenia produkcji rolnej. Nowe, korzystne warunki kontraktacji żywca są żywo komentowane przez chłopów, którzy w wielu okolicach przystąpili już do kontraktacji.

Uchwała — bodźcem do zwiększenia wydajności pracy

STALOWA WOLA (Obsł. wł.) Już pobieżny rzut oka na sklepy w osiedlu robotniczym Stalowa Wola mówi wyraźnie o wielkiej zmianie, jaka zaszła tu w dziedzinie handlu. Sprzed piekarń znikły ogonki, a ze sklepów tekstylnych gromady handlarek.

Nazajutrz po ogłoszeniu uchwały — we wszystkich wydziałach huty — staraniem dyrekcji, komitetu zakładowego, partii i aktywu Frontu Narodowego rozmieszczone zostały wielkie tablice informujące poszczególne załogi o nowych stawkach.

Hutnicy Stalowej Woli z uznaniem wypowiadają się o uchwale Rządu, godzącej swym ostrzem w spekulantów.

Uchwała stanowi poważny bodziec dla załogi huty do dalszego podnoszenia wydajności pracy. Brygadzista wytaczarek Karoń szkoli na swym warsztacie sporo młodego narybku. „Uchwała — stwierdza Karoń — zachęca mnie do tego, bym podniósł swoją wydajność pracy i bym jeszcze usilniej dbał o podniesienie wydajności ze strony młodych, którzy przy mnie pracują”. Mistrz ob. Stankiewicz dodaje: „Będziemy starać się o to, by na system prac zakordowanych przeszli u nas ci wszyscy, którzy mając możność pracować na akord, dotychczas jeszcze tym systemem nie pracowali”.

Manifestując swe gorące poparcie dla uchwały Rządu — załoga kuźni postanowiła podnieść wydajność pracy. Załoga narzędziowni huty na specjalnym zebraniu zobowiązała się w najbliższych tygodniach wprowadzić metodę Żandarowej na wszystkich stanowiskach. (c. b.)

GDAŃSK. Załogi robotnicze zespołu portowego Gdańsk/Gdynia walczą o dalsze podniesienie wydajności i tym samym przyśpieszenie realizacji swych planów przeładunkowych.

Przodująca brygada Bronisława Czekalskiego przekracza stale swoją normę.

Brygada ta osiągnęła w grudniu ub. r. przeciętnie 149 proc. normy dziennej, a w dniu 7 bm. wykonała 161 proc. normy. (PAP)

Słuszna droga

KRAKÓW. Od dnia ogłoszenia uchwały, tempo produkcji w Zakładach Mechanicznych w Tarnowie wzmogło się jeszcze bardziej. Na czele robotniczego kolektywu kroczy przodownik pracy ślusarz Karol Niemiec, który wykonał już zadania przypadające na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat.

„Widzę — mówi Karol Niemiec — że partia i rząd obrały słuszną drogę dla zwalczania trudności z jakimi się niejednokrotnie borykamy przy tak szybkim rozwoju naszego kraju. Toteż staram się wytężyć wszystkie siły, żeby pomóc w przełamaniu tych przeszkód, zwiększyć produkcję i umożliwić polepszenie bytu ludzi pracy”.

Słowa swe Karol Niemiec popiera czynem. Wykonuje on systematycznie 300 proc. normy. Nie o wiele ustępuje mu wzorcarz Mieczysław Białas, który osiąga 280 proc. normy oraz przodownicy Władysław Kabacz, Wiktor Wilk i Czesław Czyż, którzy realizują swe normy dzienne w granicach od 202 — 217 procent. (PAP)

Dobra praca aparatu handlowego

WARSZAWA (Obsł. wł.) — Mieszkańcy stolicy kupując potrzebne im artykuły spożywcze stwierdzają dobre zaopatrzenie sklepów. Świadczy to o dobrej pracy aparatu handlowego w Warszawie.

Sklepy, zwłaszcza MHD, sprzedające artykuły przemysłowe w dalszym ciągu poprawiają swoje zaopatrzenie.

Nie wszystkie natomiast hurtownie w stolicy podjęły już normalną pracę, jak na przykład składnice warszawskiego „Centrogalu”, zajmującego się m. in. dystrybucją artykułów galanteryjnych i kosmetycznych.

Dowóz warzyw na targowiska odbywa się w dalszym ciągu normalnie. Sklepy detaliczne z warzywami, Przedsiębiorstwa Obrotu Warzywami i Owocami ZSS są również dobrze zaopatrzone.

W sklepach mięsnych ruch odbywał się normalnie. Aparat handlu stołecznego dokłada starań, aby zapewnić możliwie najpełniejsze zaopatrzenie sklepów.

W stołecznym zarządzie MHD odbywają się codziennie krótkie narady przedstawicieli poszczególnych dyrekcji MHD w celu wymiany doświadczeń i usuwania w porę wszelkich braków i niedociągnięć. *(wj)*

INOWROCŁAW (Obsł. wł.) Na ostatnim zebraniu rozszerzonego plenum aktywu związkowego przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Inowrocławiu, w dniu 7 stycznia zebrani dyskutowali nad uchwałą Rządu z dnia 3.I.53 r. Na zakończenie zebrania podjęto następującą uchwałę:

„My, pracownicy handlu uspołecznionego rozumiemy poważne zadania, jakie stanęły przed nami w związku z nową uchwałą. Będziemy prowadzić wśród klientów pracę wyjaśniającą sens uchwały, będziemy czujni wobec działalności wroga, będziemy jeszcze lepiej pracować, by najsprawniej obsłużyć konsumenta — człowieka pracy”. *(K)*

Kułackie zakusy spaliły na panewce

BYDGOSZCZ (Obsł. wł.) — Elementy kułackie i spekulanckie w województwie bydgoskim usiłowały siać zamieszanie na rynku w pierwszych dniach po ogłoszeniu nowej uchwały Rządu. I tak np. w Grudziądzu na rynku kułacy żądali za masło osełkowe po 80 zł. Skoro jednak zobaczyli, że nikt nie kwapi się do płacenia paskarskich cen zaczęli stopniowo spuszczać ceny, sprzedając ostatecznie kilogram w cenie od 48 do 55 zł.

OPOLE. Mimo niepogody i złego dojazdu, chłopi masowo zjechali w dniu 8 bm. na targ do Grodkowa przywożąc duże ilości wszelkiego rodzaju produktów. O ile dawniej w dni targowe w Grodkowie panował na ogół słaby ruch, gdyż chłopi poza niewielkimi ilościami masła nie przywozili prawie żadnych innych artykułów, to na pierwszym targu, jaki odbył się po ogłoszeniu uchwały Rządu dostawy ze wsi okolicznych były o wiele większe.

We wczesnych godzinach rannych spekulanci żądali zbyt wygórowanych cen. Ponieważ nikt nie kwapił się z kupnem po takich cenach, z godziny na godzinę obniżali ceny i w rezultacie sprzedawali swe towary znacznie taniej niż w handlu uspołecznionym.

Chłopi opolscy dostarczają ostatnio do zlewni coraz to większe ilości mleka. O ile w pierwszych dniach stycznia dzienne plany dostaw mleka wykonywane były przez chłopów indywidualnych w ok. 100 proc., to po ogłoszeniu uchwały Rady Ministrów dzienne plany dostaw są z każdym dniem coraz wyżej przekraczane. Tak np. w dniu 8 bm. chłopi opolscy dzienny plan dostaw mleka wykonali w 134,5 proc., w licznych zaś powiatach osiągnięto jeszcze poważniejsze przekroczenie planów dziennych. (PAP).

INOWROCŁAW (Obsł. wł.) Uchwałę Rządu omawiają na zebraniach pracujący chłopi pow. inowrocławskiego.

Wojciech Majerowski, z gm. Smiłowice, powiedział w dyskusji:

„Sam widziałem jak kułacy zebrane ze swojej ziemi zboże sprzedawali pokątnie, a potem kupowali chleb w gminnej spółdzielni i karmili nim świnie. Opłacało się spekulantom i kułakom sprzedawać zboże po paskarskiej cenie i za grosze kupować chleb, bo kilogram żyta na wolnym rynku był droższy od kilograma chleba w sklepie. Uchwała Rządu kładzie kres tego rodzaju machinacjom”.

Zwiększają się dostawy żywca na punkty spędu

SZCZECIN. W woj. szczecińskim w szeregu punktów skupu wzmogły się dostawy żywca na spędy. Liczni chłopi regulują zaległości z roku ub.

Wielu chłopów zachęconych usprawnieniami, które wprowadziła uchwała Rady Ministrów, śpieszy wykonać kwartalny plan dostaw żywca, by nadwyżki sprzedawać na bardzo korzystnych warunkach nowej kontraktacji lub na wolnym rynku. Na spędzie w Jasienicy np. Stanisław Pietrzak sprzedał państwu tucznika i cielaka, przekraczając swój roczny plan dostaw o 30 kg. Z taką samą nadwyżką wykonał już roczny plan dostaw żywca Stanisław Świst, a Łukasz Łesak z tej samej gromady na 150 kg przewidziane w planie dostarczył już 138 kg. Inni chłopi z tej gromady wykonali już kwartalny plan dostaw.

W kilku powiatach woj. szczecińskiego rozpoczęła się już kontraktacja żywca na bież. rok. W jednym tylko dniu chłopi pow. kamieńskiego zakontraktowali 60 sztuk tuczników, a od chwili ukazania się nowych warunków kontraktacji — łącznie 100 sztuk. Członek spółdzielni produkcyjnej w Jarzysławiu — Stanisław Pachuta, dowiedziawszy się, że cena za żywiec kontraktowany jest znacznie wyższa niż w roku ub. i, że kontraktujący mają prawo nabywać po niezmienionych cenach śrutę, a węgiel i płótno po cenach niższych o 10 proc. od oficjalnych, zakontraktował od razu dwie sztuki. (PAP).

O sprawne przygotowanie maszyn w POM-ie

WOJ. WARSZAWSKIE (Obsł. wł.) Załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Lwówku, zatrudniona obecnie przy remoncie maszyn, przyjęła z pełnym zrozumieniem uchwałę Rządu. „Poważna odpowiedzialność ciąży na nas, pracownikach pomowskich, od nas bowiem zależy w znacznym stopniu, by rolnictwo więcej produkowało niż dotychczas — mówi młody dyrektor POM, dawny traktorzysta Władysław Adamczyk. — Naszym obowiązkiem jest zwiększyć troskę o sprawne przygotowanie maszyn, by lepiej wykonywać wszystkie prace w spółdzielniach produkcyjnych oraz u chłopów mało- i średniorolnych, którzy zwracają się do nas o pomoc. W naszym POM-ie są traktorzyści niewykonujący swych norm. Ostatnia uchwała Rządu będzie dla nas wszystkich bodźcem do zwiększenia wydajności pracy, a tym samym do systematycznego zwiększania naszych zarobków. Przyniesie to podwójną korzyść — nam i chłopom, których pola będą więcej wydajne niż dotychczas, a ludność pracująca będzie otrzymywała więcej artykułów rolniczych”. *(Ka)*

Nauczyciele pomagają wyjaśniać doniosłe znaczenie uchwały

W środę odbyła się w Sochaczewie powiatowa narada kierowników szkół oraz przewodniczących MOZ i ZOZ. W związku z uchwałą Rządu z dn. 3 stycznia br. nauczyciele powzięli uchwałę, w której czytamy m. in.:

„Postanawiamy włączyć się natychmiast do jak najszerszej pracy wyjaśniającej ludności naszego powiatu znaczenie uchwały Rządu, która otwiera pomyślne perspektywy rozwoju gospodarczego naszego kraju; w tym kierunku postanawiamy:

wykorzystać wszystkie dostępne środki i możliwości,

zwalczać w terenie oszczerstwa i plotki szerzone przez niedobitków reakcji i obcych najmitów oraz spekulanckie i kułackie elementy,

podjąć zdecydowaną walkę o dalszy wzrost wydajności naszej pracy w szkole i środowisku”. *(w)*

Huta „Małapanew” w Ozimku koło Opola

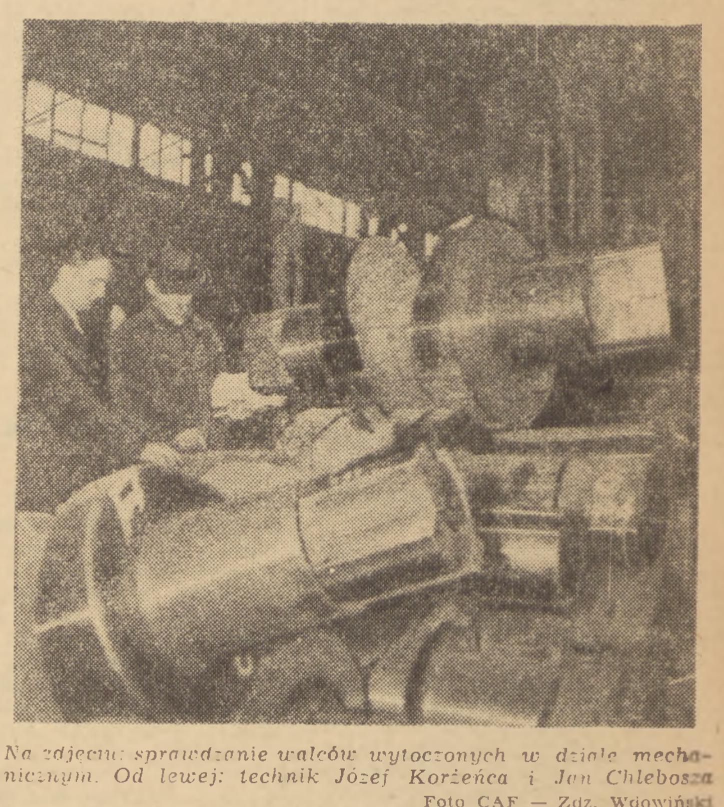

Na zdjęciu: sprawdzanie walców wytoczonych w dziale mechanicznym. Od lewej: technik Józef Korżeńca i Jan Chlebosza

Foto CAF — Zdz. Wdowiński

Listy młodzieży i nauczycielstwa do towarzysza Bieruta

(f) Wśród serdecznych listów i depesz, jakie nieprzerwanie od całego społeczeństwa otrzymuje Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, wiele jest listów młodzieży i wychowawców młodego pokolenia — nauczycielstwa. Chłopcy i dziewczęta — synowie i córki robotników i chłopów wyrażają w nich swą ogromną wdzięczność za stałą troskę i opiekę jaką Państwo Ludowe otacza młodzież, za to, że szeroko otwarta jest przed nią droga do zdobycia zawodu, pracy i awansu. Młodzież oraz nauczyciele zapewniają kochanego Wodza narodu, że jeszcze bardziej zwiększać będą swe wysiłki, by osiągając jak najlepsze wyniki w nauce, stale pogłębiać swą wiedzę.

Z gorącą miłością zwracają się w swym liście do Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej harcerze szkoły podstawowej w Porąbkach pow. Kielce.

„Tobie, naszej Partii, naszemu Rządowi, któremu Ty przewodzisz — piszą oni — wyrażamy swą głęboką wdzięczność za stałą troskę i opiekę, jaką nas, młodzież, otaczacie. Uczymy się w pięknych jasnych salach, które Rząd Polski Ludowej wybudował w trosce o stworzenie nam jak najlepszych warunków kształcenia się. Uczymy się pilnie, aby w przyszłości stanąć w szeregu budowniczych socjalizmu w Polsce. Chociaż jesteśmy młodzi — widzimy i doceniamy jak wielkie dobrodziejstwa przyniosła nam władza ludowa”.

„W walce o pokój i realizację planu 6-letniego — piszą uczestnicy II Ogólnokrajowego Zjazdu Autorów Odczytów Pedagogicznych, zorganizowanego przez Instytut Pedagogiki w Warszawie — w zakresie wychowania socjalistycznego wytyczają nam drogi Twoje mądre, głębokie wskazania o roli szkoły i nauczyciela w budowie podstaw socjalizmu, o nowych socjalistycznych metodach pracy. Natchnieniem dla nas w tej walce jest przykład Twego oddania i ofiarności w pracy dla Polski Ludowej, serdeczne uczucia, jakie żywisz dla milionów dzieci, które my wychowujemy.

Pragniemy jak najlepiej służyć dziełu wychowania i nauczania młodego pokolenia — budowniczych nowego ustroju, wychowując je w miłości do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przewodniczki naszego narodu”. (PAP)

Dla dobra pracującej wsi

Nasza klasa robotnicza złączona jest braterskim, nierozerwalnym sojuszem z pracującym chłopstwem i sojusz ten jest podstawą władzy ludowej, podstawą wszystkich naszych olbrzymich osiągnięć w budownictwie socjalizmu. Każde posunięcie ludowego rządu, leżące w interesie klasy robotniczej, leży zarazem w najgłębszym interesie pracującej wsi. Tak też jest z doniosłą styczniową uchwałą rządu.

Regulacja cen kładzie kres możliwościom pasożytniczego bogacenia się spekulanta i kułaka kosztem ludności pracującej miast, kosztem naszej klasy robotniczej, która dokłada najwięcej wysiłków, by nie tylko ludności miast, ale także i chłopom żyło się coraz lepiej, by rosła i rozkwitała nasza gospodarka, by rósł dobrobyt narodu.

„A rosnący dobrobyt narodu — jest dobrobytem niezawodnym i wszechstronnym, obejmującym zarówno wieś, jak i miasto, zarówno byt materialny, jak i coraz szybszy rozwój kulturalny, nie tylko potrzeby osobiste człowieka, ale i potrzeby gospodarki i kultury ogólnonarodowej, potrzeby obrony Ojczyzny i szybkiego wszechstronnego wzrostu jej sił, jej niezależności od krwiożerczego, zgniłego, nieludzkiego imperializmu”.

W tych słowach towarzysza Bieruta zawarty jest cały istotny sens zbieżności podstawowych interesów klasy robotniczej i pracującej wsi w Polsce Ludowej. Służąc tym wspólnym podstawowym interesom robotników i chłopów — ostatnia uchwała rządu jeszcze bardziej umacnia, utrwala ich sojusz.

Uchwała przynosi jednocześnie wsi szereg bezpośrednich poważnych korzyści, które podstawowa masa ludności wiejskiej, małorolnych i średniorolnych chłopów szybko odczuje. Nie będzie już więcej między chłopem pracującym a sklepem „pośredniczył” zaopatrzony w gotówkę kombinator, spekulant i kułak, by wykupywać towary przemysłowe i odprzedawać je chłopu po paskarskich cenach. Wieś pracująca zna dobrze tę bolączkę i z uznaniem wita fakt ograniczenia paskarskich zysków bogaczy i spekulanckich macherów.

Następnym dużym, natychmiastowym osiągnięciem wsi są szerokie możliwości, jakie daje jej uchwała w dziedzinie sprzedaży na wolnym rynku wszystkich nadwyżek pozostałych chłopom po wykonaniu obowiązkowych dostaw. Wprowadzone zostały różne udogodnienia dla chłopów, pragnących sprzedać nadwyżki na wolnym rynku. Przystosowane będą do tego celu targowiska, o czym szczegółowo mówi zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego.

Uchwała z 3 stycznia ustala nowe, wyższe ceny na kontraktowane rośliny i żywiec. M. in. cena zakontraktowanej trzody chlewnej wzrośnie przeciętnie o połowę w porównaniu z r. 1952. Dostawcy zakontraktowanej trzody korzystać będą z 10-cio procentowej ulgi przy nabywaniu węgla i płótna, pasze treściwe nabywać będą mogli po cenie z r. 1952.

Zniesienie ograniczeń w sprzedaży na wolnym rynku oraz dogodne dla chłopów warunki kontraktacji stanowić będą dodatkowy, silny bodziec dla chłopów pracujących, w walce o podnoszenie gospodarki rolnej i hodowlanej na coraz wyższy poziom.

Państwo nasze przeznacza olbrzymie, zwiększające się co roku środki na rzecz wsi. Uchwała z 3 stycznia br. pozwoli państwu zwiększyć pomoc dla rolnictwa, lepiej zaopatrywać ludność wiejską. Pozwoli, gdyż zniesienie bonów i nowy układ cen jest zachętą dla robotników do podniesienia wydajności pracy, a dla chłopów do podniesienia produkcji rolnej i sprzedaży jej nadwyżek.

To co stracił kułak i spekulant wypompowujący część dochodów klasy robotniczej, dotychczasowe nadmierne zyski części zamożniejszych chłopów, osiągane na skutek wadliwego układu cen, wszystko to pójdzie na pokrycie potrzeb państwa, które jest państwem robotników i chłopów, umożliwi dalszą rozbudowę naszego przemysłu, umożliwi stabilizację płac robotniczych, pozwoli też zwiększyć świadczenia państwa na rzecz wsi pracującej. Wyrazi się to w nowych zmeliorowanych hektarach ziemi i w zwiększonej liczbie zelektryfikowanych wsi, w nowych szkołach, bibliotekach i ośrodkach zdrowia.

Tak oto dla milionowych rzesz pracujących chłopów nie może być sprawy bardziej żywotnej niż zacieśnienie spójni między miastem a wsią. Uchwała rządu tej właśnie sprawie służy.

I dlatego ze zrozumieniem przyjmie wieś pracująca fakt, że dochód narodowy będzie teraz bardziej sprawiedliwie dzielony i że klasa robotnicza nie będzie krzywdzona przez ciągły ruch w górę wolnorynkowych cen artykułów rolnych i przez wykupywanie przeznaczonych dla klasy robotniczej artykułów przemysłowych przez paskarzy i spekulantów.

Ze zrozumieniem przyjmie też wieś pracująca zmianę poziomu cen artykułów przemysłowych, ustalenie ich na poziomie odpowiednim do poziomu jednolitych cen artykułów rolnych w sprzedaży detalicznej. Podnosząc produkcję rolną, zwiększając sprzedaż nadwyżek po wykonaniu obowiązkowych dostaw, chłop pracujący będzie mógł zwiększać zakup artykułów przemysłowych.

Taką drogę do poprawy bytu, a nie drogę śrubowania cen — rozumie i uznaje człowiek pracy na wsi.

Dotkliwie dostali po łapach ci wszyscy, którzy jak krety ryli pod spójnią miasta ze wsią. A doświadczenie nas uczy, że wróg — uderzony — nie chowa się od razu w kąt, lecz usiłuje się bronić, rozpuszczać wredne plotki, bruździć i szkodzić. Bardziej niż kiedykolwiek więc państwo nasze i partia liczy na świadomą aktywną, obywatelską postawę pracującego chłopstwa, współgospodarza naszej Ojczyzny, najlepszego brata i sojusznika klasy robotniczej. Wszelkie knowania uderzonych po łapach spekulantów i darmozjadów — napotkać muszą na wsi na zdecydowany opór mało- i średniorolnych chłopów, którzy strzec będą sojuszu robotniczo-chłopskiego jak swego najwyższego dobra.

Cała wieś pracująca musi się zmobilizować do tego, by w pełni wykorzystać nowe możliwości, jakie stwarza jej władza ludowa w walce o podniesienie plonów rolnictwa i hodowli. Cała wieś bardziej niż kiedykolwiek musi wykazać swoją zdyscyplinowaną, obywatelską postawę w wykonywaniu swych obowiązków wobec państwa, wobec klasy robotniczej. Nikomu nie wolno zalegać z dostawami zboża, żywca, mleka, które winien jest swojej Ojczyźnie.

Wielka i doniosła robota czeka nasze instancje, organizacje partyjne na wsi, wszystkie terenowe ogniwa państwowe i gospodarcze oraz organizacje społeczne. Uchwała rządu służy realizacji programu Frontu Narodowego, za którym jak jeden mąż wypowiedziała się w wyborach do Sejmu nasza pracująca wieś. Ta patriotyczna postawa wsi polskiej winna obecnie znaleźć swój dalszy wyraz w jak najbardziej aktywnym realizowaniu nowych zarządzeń władzy ludowej.

Świadomość tego szeroko poniosą w masy pracujących chłopów organizacje partyjne, aktyw ZSL, ZSCh, wszyscy aktywiści Frontu Narodowego. I wszędzie, we wszystkich gminach i gromadach, towarzysze, którzy noszą zaszczytne miano członków naszej partii, będą przodować zarówno w pracy wyjaśniającej znaczenie uchwały jak i w konkretnej walce o wprowadzenie w życie jej wskazań.

Blisko 600 tysięcy izb będzie wyremontowanych w br. z funduszów gospodarki komunalnej

(f) W wielu miastach — załogi przedsiębiorstw budowlanych przystąpiły już do tegorocznych remontów kapitalnych domów, zamieszkałych przez ludność pracującą. W roku bież. z funduszów gospodarki komunalnej przeznaczono około 400 milionów zł na remonty kapitalne w miastach i osiedlach na terenie całego kraju. Za sumę tę wyremontowane zostaną domy o łącznej ilości 595 tys. izb.

Dzięki przeprowadzeniu kapitalnych remontów w latach ubiegłych — setki tysięcy ludzi pracy z miast i osiedli robotniczych w całym kraju uzyskały znacznie lepsze warunki mieszkaniowe. Np. w roku zeszłym przeprowadzono remonty oraz podłączono do sieci urządzeń komunalnych tysiące domów, zamieszkałych przez blisko milion robotników i pracowników różnych gałęzi naszej gospodarki.

W tegorocznym planie remontów główny nacisk położono na zabezpieczenie budynków, a więc na remonty dachów, stropów, otworów drzwiowych i okiennych, klatek schodowych itp. Np. na wykonanie nowych dachów i wiązań dachowych przewiduje się wydatkowanie około 133 miln. zł.

Poważną pozycję stanowią również fundusze przeznaczone na podłączenie dalszych mieszkań do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, elektrycznej i gazowej, co przyczyni się do dalszej poprawy warunków komunalnych ludności dzielnic peryferyjnych wielu miast. Łącznie do sieci urządzeń komunalnych przyłączonych zostanie w tym roku ok. 30 tys. izb. Poza tym w wielu domach przewiduje się całkowite remonty wnętrz mieszkań, na co przewidziano 50 miln. zł.

Największe sumy na remonty budynków mieszkalnych przyznano województwom oraz miastom najbardziej uprzemysłowionym, a więc woj. katowickie otrzymało 80 miln. zł, wrocławskie — 47 miln. zł, zaś miasta Łódź i Warszawa po 30 miln. zł. Niezależnie od tego, remonty mieszkań rodzin robotniczych przeprowadzają także z własnych funduszów zakłady pracy, fabryki, kopalnie itd.

Ponad 2.700 izb mieszkalnych otrzymała Łódź w 1952 r.

Dzięki wykonaniu w 102,5 proc. rocznego planu w zakresie budownictwa mieszkaniowego „ZOR” łódzka klasa robotnicza otrzymała do użytku w 1952 roku 2734 izby mieszkalne.

M. in. 31 budynków mieszkalnych powstało w osiedlach mieszkaniowych Bałuty i na Starym Mieście. 11 indywidualnych domków wybudowano w osiedlu im. Juliana Marchlewskiego.

Niezależnie od istniejących już na Bałutach gmachów użyteczności publicznej w roku 1952 wykonano w stanie surowym 2 żłobki, 2 przedszkola oraz 1 ośrodek zdrowia. Gmachy te oddane będą do użytku w 1954 r.

W roku 1953 budowa domów mieszkalnych ZOR w Łodzi będzie nadal skoncentrowana w dzielnicy Bałuty. (PAP)

Wiec sprawozdawczy w Krakowie z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

(f) W sali Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie odbył się wielki wiec sprawozdawczy z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Wiec zgromadził licznych aktywistów ruchu obrońców pokoju z zakładów pracy, uczelni i szkół Krakowa.

Sprawozdanie z obrad Kongresu w Wiedniu złożył przewodniczący polskiej delegacji na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, Jarosław Iwaszkiewicz.

„Uchwały Kongresu Wiedeńskiego spotkały się na całym świecie z gorącym oddźwiękiem i poparciem tych wszystkich, którzy walczą z niebezpieczeństwem wojny — mówił wśród serdecznej owacji Jarosław Iwaszkiewicz.

Szczery, głęboki oddźwięk znalazły one w społeczeństwie polskim, które wie dobrze, co znaczy wojna i które zna cenę pokoju. Pokój jest dla nas największą sprawą dla dalszej budowy naszej stolicy, dla uregulowania naszych rzek, dla pracy nad przeobrażeniem naszej przyrody, nad rozwojem naszych ziem, a przede wszystkim Ziem Zachodnich, nad wzmocnieniem i wzbogaceniem naszej najukochańszej Ojczyzny”.

Słowa Jarosława Iwaszkiewicza przyjmowali zebrani długo niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć międzynarodowej solidarności narodów walczących o pokój, na cześć wiecznej przyjaźni z ostoją pokoju — Związkiem Radzieckim. Długo rozbrzmiewało mocne skandowanie: „Stalin — Bierut — Pokój”.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie sprawozdawczym zabierali głos robotnicy, przedstawiciele inteligencji pracującej i przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa.

Przodownik pracy z Nowej Huty, poseł Roman Kosiorowski, oświadczył: „My, budowniczowie Nowej Huty gorąco popieramy uchwały Kongresu Narodów w Obronie Pokoju coraz lepszymi sukcesami w budownictwie pierwszego socjalistycznego miasta w Polsce. Pragniemy, aby pierwsza stal, z budowanego przez nas olbrzymiego pieca hutniczego, popłynęła dla pokojowego budownictwa socjalistycznego naszej kochanej Ojczyzny. Jeszcze więcej i lepiej będziemy pracować dla pokoju, ufni w słuszną politykę naszego Rządu Ludowego”.

Wśród długotrwałych oklasków i okrzyków na cześć Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, na cześć walki o pokój, przyjęli zebrani rezolucję, w której wyrażają całkowitą solidarność z uchwałami Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i postanawiają wzmóc wysiłki nad realizacją Programu Frontu Narodowego — programu pokojowej rozbudowy sił gospodarczych Ojczyzny Ludowej.

Depesza młodzieży chińskiej do ZMP

(f) ZG ZMP otrzymał od KC Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Chin następującą depeszę:

W imieniu młodzieży chińskiej serdecznie dziękujemy Wam za pozdrowienia noworoczne. Wiemy, że osiągnięcia narodu chińskiego i jego młodzieży zawdzięczamy również braterskiej pomocy i poparciu ZSRR i krajów demokracji ludowej. Młodzież chińska wszystkie swoje siły poświęca zdobyciu wielkich osiągnięć w walce przeciwko amerykańskiej agresji, w pomocy Korei oraz w budowie swojej ojczyzny. Niech młodzież Chin i Polski jeszcze bardziej zjednoczy się pod sztandarem ŚFMD i ramię przy ramieniu kroczy naprzód ku nowym osiągnięciom w budowie naszych krajów, w walce o pokój na całym świecie.

KC Nowodemokratycznego
Związku Młodzieży Chin

(PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

M. RAJEWSKI: Dokumenty hańby

ZYGMUNT BRONIAREK: Tydzień na arenie świata

IM: Koreańska młoda gwardia. Droga bułgarskiej robotnicy (Film)

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie 9 bm. stwierdza, że 8 bm. jednostki armii ludowej i ochotników chińskich prowadziły zaciekłe walki z interwentami amerykańsko - angielskimi w rejonie Kymnynri na południowy wschód od Panmundżonu. Nieprzyjaciel, wsparty przez kilkadziesiąt samolotów i 24 czołgi, wielokrotnie atakował pozycje armii ludowej. Jednakże wojska ludowe wsparte potężnym ogniem artyleryjskim odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela zadając mu poważne straty.

8 bm. artyleria armii ludowej zatopiła w rejonie półwyspu Unczin jeden trawler nieprzyjacielski.

9 bm. oddziały przeciwlotnicze armii ludowej i strzelcy - niszczyciele samolotów zestrzelili cztery i uszkodzili trzy samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w barbarzyńskim bombardowaniu i ostrzeliwaniu z karabinów maszynowych miast i wsi Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Bestialskie naloty lotnictwa USA

(f) MOSKWA (PAP). Korespondent agencji TASS donosi z Phenjanu:

Ostatnie naloty amerykańskich piratów powietrznych na Phenjan, w którym nie ma ani jednego obiektu wojskowego, spowodowały ogromne zniszczenia i śmierć wielu osób. W dzielnicy Iulri w końcu 1952 r. istniało jeszcze przeszło 100 ziemianek, domków z gliny i innych budynków. Dwa potworne naloty amerykańskich piratów powietrznych, dokonane w pierwszych dniach stycznia zrównały tę dzielnicę z ziemią. Po nalotach wydobyto w tej dzielnicy Phenjanu zwłoki 103 osób — 63 kobiet, 4 starców i 36 dzieci. Latające fortece zrzuciły na tę dzielnicę podczas ostatniego nalotu 360 bomb wielkiego kalibru. Setki phenjanczyków pozostały bez dachu nad głową.

Radio tzw. „wojsk ONZ", podając wiadomość o tym nalocie, oświadczyło cynicznie, że rzekomo zniszczono w Phenjanie „składy amunicji".

Zaciekłym bombardowaniom ulegają również inne osiedla Korei północnej.

Nowy budżet USA pod znakiem zbrojeń

(f) WASZYNGTON (PAP). 9 stycznia Truman złożył w Kongresie projekt budżetu na rok finansowy 1953/1954. Po stronie wydatków budżet opiewa na sumę 78.6 miliarda dolarów, z czego około 73 proc. ma iść na cele wojenne. Tzw. pomoc wojskowa dla zagranicy wynosi około 7.6 miliarda dolarów.

Truman podkreśla w załączonym do projektu budżetu orędziu konieczność kontynuowania, a nawet zwiększenia „pomocy" wojskowej dla krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Na marginesie

Zmodernizowani kidnapperzy

Od kilku miesięcy zaczęli w tajemniczy sposób ginąć przybywający do USA młodzi obywatele krajów Europy zachodniej.

Konsulaty tych krajów zasypywane były alarmującymi meldunkami i same z kolei zwracały się do policji amerykańskiej z żądaniami wszczęcia poszukiwań.

Przez długi czas znikanie młodych Włochów, Anglików, Francuzów czy Szwedów pozostawało niezgłębioną tajemnicą, aż wreszcie zaczęły przychodzić od nich listy z... Korei. Dopiero z nich dowiedziano się o „okolicznościach", towarzyszących przymusowemu wyjazdowi cudzoziemców, którzy zostali przez władze USA „zmobilizowani" i w charakterze mięsa armatniego odesłani pod eskortą do Korei.

W ostatnich dniach historia ta, przypominająca stosunki i zwyczaje międzynarodowe z okresu handlu niewolnikami, została wzbogacona przez oficjalny dokument rządu szwedzkiego.

Jest nim opublikowane w prasie szwedzkiej ostrzeżenie ministerstwa spraw zagranicznych skierowane do Szwedów, zamierzających udać się do USA na dłuższy pobyt.

Ministerstwo podkreśla, że wielu młodych Szwedów zostało w opisany wyżej sposób „zmobilizowanych", mimo że przybyli oni do USA na chwilowy pobyt, na studia, albo na praktykę. Ostrzeżenie podaje ponadto do wiadomości, że w wyniku interwencji rządu szwedzkiego, władze USA zgodziły się „respektować" obywatelstwo szwedzkie mężczyzn w wieku od 19 do 25 lat jedynie w wypadku, gdy pobyt ich w Stanach Zjednoczonych trwać będzie nie dłużej niż 18 miesięcy.

Słowem, szwedzkie ministerstwo zmuszone jest ostrzec swych obywateli, by nie udawali się do „zaprzyjaźnionego" kraju, szczycącego się swoim stylem życia, właśnie ze względu na ten „styl", który ze środowiska gangsterów i kidnapperów został żywcem przeniesiony w dziedzinę stosunków międzynarodowych. Z tą różnicą, że zmodernizowani kidnapperzy zasiadający w rządzie USA nie żądają okupu za swe ofiary, lecz zamieniają je przymusowo w wykonawców swoich zbrodni. (ZETOS)

Paryska Izba Oskarżeń posłuszna rozkazom USA odrzuciła wniosek w sprawie zwolnienia Le Leapa

(f) PARYŻ (PAP). Paryska Izba Oskarżeń odrzuciła wniosek o wypuszczenie na wolną stopę sekretarza generalnego CGT Le Leapa i czterech przywódców Związku Młodzieży Republikańskiej oraz sekretarza Marokańskiej Partii Komunistycznej Ali Yata.

„Humanite" podkreśla, że za tą decyzją Izby Oskarżeń kryje się „zamiar nowego rządu kontynuowania potępionej już przez naród polityki atlantyckiej".

Jednocześnie „Humanite" informuje o wzmożeniu akcji ludowej w obronie Le Leapa, przywódców młodzieżowych i Ali Yata.

Telegramy do Izby Oskarżeń wysłali m. in.: kolejarze z Le Raincy i Gagny, związki zawodowe departamentu Le Loiret, pracownicy opieki społecznej w fabryce Renault, metalowcy z Lyonu, robotnicy wodociągów i kanalizacji z VI i XI dzielnicy Paryża, kolejarze z La Souteraine (Creuse), studenci z Lyonu itd.

Robotnicy gazowni w Nanterre, górnicy kopalni Lavaveixles - Mines (Creuse) oraz robotnicy wodociągów w Mery-sur-Oise przerwali pracę na jedną godzinę na znak protestu przeciwko bezprawnemu przetrzymywaniu w więzieniu patriotów francuskich.

Reakcja francuska dąży do dalszej faszyzacji ustroju

(f) PARYŻ (PAP). W przemówieniu programowym wygłoszonym w Zgromadzeniu Narodowym w związku z udzieleniem mu tzw. inwestytury René Mayer oświadczył m. in., że Zgromadzenie, po zatwierdzeniu budżetu na rok 1953, „powinno przede wszystkim zająć się zmianą konstytucji". Mayer stwierdził, że będzie się domagał rozszerzenia pełnomocnictw szefa rządu i ograniczenia praw parlamentu.

Chodzi przede wszystkim o uzyskanie od parlamentu upoważnienia dla rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy i o przywrócenie prezydentowi Republiki prawa rozwiązywania parlamentu według własnego uznania.

Jak wynika z doniesień agencji France Presse, René Mayer formując gabinet utworzył specjalny urząd wicepremiera, którego zadaniem będzie przygotowanie zmiany konstytucji.

Francuska Partia Komunistyczna występuje stanowczo przeciwko próbom zmiany konstytucji przez reakcję. W grudniu 1952 r. Jacques Duclos złożył w Zgromadzeniu Narodowym projekt rezolucji w sprawie uzupełnienia konstytucji przez dodanie następującego artykułu: „Wszystkie projekty rewizji konstytucji muszą być przedstawione narodowi do zatwierdzenia, a konstytucja może być zmieniona tylko drogą referendum".

Nowy krok na drodze odbudowy „Luftwaffe"

(f) BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że rząd Adenauera przystąpił do rozbudowy na szeroką skalę zachodnio-niemieckiego lotnictwa. W dniu 6 stycznia utworzone zostało w Kolonii towarzystwo akcyjne dla lotnictwa cywilnego o kapitale zakładowym 6 milionów marek. Zadaniem towarzystwa jest m. in. rozbudowa starych i budowa nowych lotnisk, zorganizowanie produkcji samolotów oraz szkolenie personelu potrzebnego do obsługi linii lotniczej.

Demokratyczna prasa niemiecka podkreśla, że odbudowa w Niemczech zachodnich floty powietrznej, zakazana przez uchwały konferencji poczdamskiej, stała się faktem dokonanym. W Bonn usiłują wywołać wrażenie, że chodzi o lotnictwo cywilne, w rzeczywistości jednak Adenauer odbudowuje w szybkim tempie niemieckie lotnictwo wojskowe.

Magnaci wojskowego przemysłu lotniczego z czasów Hitlera — Ernst Heinkel, Kurt Messerschmitt i inni wznawiają działalność.

Heinkel odnawia wyposażenie techniczne swych fabryk i nawiązuje kontakty z zagranicznymi firmami produkującymi samoloty wojskowe. Messerschmitt buduje w Essen dwie nowe fabryki samolotów, w których ma pracować przeszło 10 tysięcy robotników. Kilka miesięcy temu wznowiła działalność w Kassel firma „Junkers". Dyrektorem zakładów „Junkers" mianowany został bratanek „kanclerza" — Kurt Adenauer, a syn „kanclerza" Max Adenauer zajmuje odpowiedzialne stanowisko w fabryce Heinkla. Wkrótce mają wznowić produkcję samolotów fabryki „Focke Wulf" i „Dornier".

Masowe aresztowania patriotów w Trizonii

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi o nowych aktach bezprawia władz bońskich wobec aktywnych bojowników o pokój i jedność Niemiec. Policja Lehra dokonała ostatnio brutalnej napaści na biura KPD w Brunszwiku i przeprowadziła tam gruntowną rewizję. Również pomieszczenia redakcji dziennika KPD „Die Wahrheit" — mimo protestów członków redakcji — zostały gruntownie przeszukane.

W powiecie Recklingshausen dokonano masowych aresztowań wśród aktywnych działaczy — bojowników o pokój i jedność Niemiec. W ciągu jednego dnia policja adenauerowska aresztowała przeszło 20 osób.

Sąd w Monachium skazał redaktora odpowiedzialnego dziennika KPD „Bayerisches Volksecho" — Franza Dietricha na karę dwóch miesięcy więzienia, ponieważ wydawany przez niego dziennik piętnował politykę wojenną Adenauera.

Prof. Bernal wzywa społeczeństwo angielskie do realizacji uchwał Kongresu Narodów

(f) LONDYN (PAP). W artykule zamieszczonym w dzienniku „Daily Worker" prof. Bernal wzywa angielskich obrońców pokoju do wzmożenia kampanii na rzecz realizacji uchwał Kongresu Narodów w Wiedniu.

„Kongres Narodów w Wiedniu — pisze m. in. prof. Bernal — był dowodem konsolidacji sił obrońców pokoju na całym świecie".

Pisarz norweski o pakcie atlantyckim

(f) OSLO (PAP). Znany pisarz norweski, Sigurd Evensmo zamieścił na łamach dziennika „Arbederbladet" artykuł pt. „Awantura", w którym ostro krytykuje udział Norwegii w pakcie północno - atlantyckim.

Evensmo podkreśla, że od chwili, gdy w 1949 r. Norwegia przystąpiła do paktu północnoatlantyckiego, rozwiał się do reszty mit o rzekomym „obronnym charakterze paktu". Nikt też nie wierzy dziś, że celem paktu była „obrona demokracji".

Działacze ruchu obrońców pokoju Ameryki Południowej zwiedzili Poznań

(f) Zwiedzająca Polskę na zaproszenie PKOP grupa delegatów krajów Ameryki Południowej na Kongres Narodów, była serdecznie przyjmowana przez społeczeństwo Poznania.

W sali Marmurowej Nowego Ratusza odbyło się spotkanie gości zagranicznych z działaczami ruchu obrońców pokoju Poznania.

W czasie spotkania, które upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze, goście opowiadali o stale potężniejącym ruchu obrońców pokoju w swych krajach.

W czasie pobytu w Poznaniu delegaci zwiedzili zakłady pracy i zabytki miasta.

Chwilą milczenia u stóp pomnika na stokach Cytadeli delegaci oddali hołd bohaterom radzieckim i polskim, poległym w walce o wyzwolenie miasta. (PAP)

Kronika dyplomatyczna

(f) Minister Kultury Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Szen Jen-ping, bawiący w Warszawie na czele delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej, złożył w dniu 9 bm. wizytę Ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzeszewskiemu. Ministrowi Szen Jen-ping towarzyszył Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce, Tsen Jun-czuan. Przy wizycie obecni byli: Wiceminister Spraw Zagranicznych Marian Naszkowski, Sekretarz Generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Ambasador Jan Karol Wende oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. (PAP).

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się kolejny 2 (218) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!", organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

W numerze znajdujemy: artykuł wstępny pt. „Narasta fala ruchu narodowo - wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych", artykuł redakcyjny pt. „Wielka przyjaźń radziecko-chińska — potężna ostoja pokoju", materiały o szerokiej popularyzacji uchwał Kongresu Narodów w Obronie Pokoju pt. „Narody powstrzymują podżegaczy wojennych!", artykuł redakcyjny pt. „Programowy dokument międzynarodowego ruchu komunistycznego" o artykule W. Lenina „O spółdzielczości", artykuł przewodniczącego KPD Maxa Reimanna pt. „Antynarodowa polityka prawicowych przywódców socjaldemokracji Niemiec zachodnich", artykuł członka Komitetu Centralnego FPK Florimond Bonte o kryzysie rządowym we Francji, artykuł P. Palma Dutta pt. „Naród Nigerii powstaje do walki o swą wolność", notatki informacyjne z Polski, Albanii, Grecji, Kanady i innych krajów, felieton Johna Smitha „Dziadek Mróz za kratami" i polityczne notatki Jana Marka.

Sukcesy partyzantów w południowym Vietnamie

(f) PEKIN (PAP). Biuletyn vietnamski wydawany w Pekinie przez ambasadę Vietnamskiej Republiki Demokratycznej donosi o spotęgowaniu się wojny partyzanckiej w południowym Vietnamie. W prowincji Ja-Din wojska ludowe i oddziały partyzantów w ciągu dwóch miesięcy stoczyły z nieprzyjacielem 105 walk. Dokonały one 46 ataków na posterunki nieprzyjaciela i 35 ataków na nieprzyjacielskie linie komunikacyjne. Podczas tych operacji poległo i odniosło rany 200 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. Zatopiono kilka okrętów nieprzyjacielskich.

Oddziały partyzanckie wraz z wojskami regularnymi, czynne w prowincjach Bien-Hoa, Tai-Nia, Ja-Din i w rejonie Saigonu podczas operacji, dokonanych w ciągu trzech miesięcy zabiły 3.123, zraniły 1.578 i wzięły do niewoli 130 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. Równocześnie zestrzeliły one 2 samoloty nieprzyjacielskie, zatopiły 2 okręty wojenne, jeden statek handlowy i 8 barek, uszkodziły 24 samochody osobowe i 32 ciężarowe, jak również jeden parowóz i dwa wagony.

USA zamierzają wysłać swe wojska do Vietnamu

(f) PEKIN (PAP). Jak wynika z doniesień ukazującego się w Delhi dziennika „Hindustan Times", Stany Zjednoczone zamierzają wysłać swe wojska do Indochin i wziąć bezpośredni udział w agresji kolonizatorów francuskich przeciwko narodowi vietnamskiemu. Jednocześnie Stanom Zjednoczonym chodzi o założenie baz wojennych na obszarze Indochin.

„Hindustan Times" pisze, że szef sztabu generalnego amerykańskich sił zbrojnych gen. Omar Bradley złożył tak zwanej „Radzie Bezpieczeństwa USA" memoriał, w którym proponuje m. in. budowę dalszych baz wojennych na kontynencie azjatyckim.

Tarcia między „europejczykami" spod znaku USA

(f) PARYŻ (PAP). 7 stycznia rozpoczęły się w Strassburgu obrady tzw. „europejskiego zgromadzenia konstytucyjnego", które ma opracować „konstytucję federacji europejskiej".

W skład tego „zgromadzenia konstytucyjnego" wchodzą przedstawiciele „europejskiej wspólnoty węgla i stali" (plan Schumana) oraz dodatkowo delegaci specjalnie w tym celu wyznaczeni przez rządy krajów zachodnio - europejskich.

Francuskie dzienniki burżuazyjne przyznają, że wszystkie zabiegi reakcjonistów wokół tzw. „politycznego zjednoczenia Europy" są ściśle związane z próbami przeforsowania w parlamencie francuskim i w parlamencie bońskim ratyfikacji układu w sprawie utworzenia agresywnej armii europejskiej.

Jak wynika z doniesień agencji „France Presse", wśród delegatów do „europejskiego zgromadzenia konstytucyjnego" powstały poważne tarcia i różnice zdań. Od razu na pierwszym posiedzeniu członek francuskiej Rady Republiki M. Debre — ostro zaatakował plany utworzenia „ponadnarodowej władzy europejskiej" i złożył kontrpropozycje, które całkowicie obalają podstawy proponowanej struktury „federacji europejskiej". Został on poparty przez delegata zachodnio - niemieckiego Maxa Beckera. Poważne tarcia między delegatami wywołała także sprawa zakresu władzy przyszłego „rządu europejskiego".

W kilku zdaniach

OBCHODY KU CZCI NIEKRASOWA W ZSRR

MOSKWA. W Moskwie odbyła się urządzona przez Związek Pisarzy Radzieckich uroczysta akademia poświęcona pamięci Niekrasowa. W części artystycznej odbył się wielki koncert. Na program złożyły się recytacje wierszy Niekrasowa oraz utwory muzyczne osnute na motywach poezji Niekrasowa.

XXX KONGRES WŁOSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

RZYM. Jak już donosiliśmy, w czwartek otwarty został w Mediolanie XXX Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej. Po otwarciu Kongresu sekretarz partii Pietro Nenni wygłosił referat, omawiając sytuację wewnętrzną oraz sytuację międzynarodową.

W imieniu Włoskiej Partii Komunistycznej powitał delegatów zastępca sekretarza generalnego partii Secchia.

ROBOTNICY ANGIELSCY PRZECIW WOJNIE W KOREI

LONDYN. Jak donosi „Daily Worker", okręgowy komitet związku zawodowego robotników przemysłu maszynowego w Sheffield uchwalił rezolucję, domagającą się natychmiastowego zaprzestania ognia w Korei i uregulowania problemu jeńców wojennych na podstawie Konwencji Genewskiej. Komitet stwierdza, że powziął tę uchwałę po otrzymaniu analogicznych rezolucji sześciu innych oddziałów związku.

PRZEŚLADOWANIE LABOURZYSTÓW — UCZESTNIKÓW RUCHU W OBRONIE POKOJU

(f) LONDYN (PAP). Reakcyjne kierownictwo partii labourzystowskiej wzmaga prześladowania labourzystów — uczestników ruchu obrony pokoju. Jak donoszą z Leeds (Yorkshire) w Brighouse wykluczono z partii labourzystowskiej 17 osób, w tym 3 członków rady municypalnej za to, że biorą oni udział w działalności lokalnej grupy obrońców pokoju.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE W BEJRUCIE Z KONGRESU WIEDEŃSKIEGO

MOSKWA. Agencja TASS donosi: W Bejrucie odbyło się zebranie, na którym członek Światowej Rady Pokoju Antoine Tabet złożył sprawozdanie z pracy Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Obecni na zebraniu poparli dokumenty Kongresu i uchwalili rezolucję, która przewiduje wzmożenie pracy na rzecz realizacji zadań postawionych przez Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

KOLEJARZE WŁOSCY ZAPOWIADAJĄ STRAJK

RZYM. Związki zawodowe kolejarzy, należące do Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy oraz katolickich i socjaldemokratycznych organizacji związkowych zapowiedziały przeprowadzenie w całych Włoszech 24-godzinnego strajku w dniu 13 stycznia, jeżeli administracja kolei nie zgodzi się na uwzględnienie żądań kolejarzy w sprawie poprawy warunków bytu.

DEMONSTRACJA STUDENCKA W DAMASZKU

MOSKWA. Jak donosi agencja TASS z Bejrutu za dziennikiem „Telegraphe", 6 stycznia studenci uniwersytetu w Damaszku urządzili demonstrację na znak solidarności z narodami Maroka i Tunisu oraz na znak protestu przeciwko projektowi utworzenia tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu". Policja rozpędziła demonstrantów.

Wiadomości sportowe

Spotkanie czołowych sportowców, działaczy i trenerów z kierownictwem GKKF

W dniu 8 bm. odbyło się w sali ZZNP spotkanie czołowych sportowców, działaczy i trenerów z kierownictwem GKKF. Spotkanie miało na celu omówienie zadań czołówki sportowej i po wspólnej dyskusji ustalenie wytycznych na rok 1953.

Na spotkanie przybyli przedstawiciele naczelnych władz sportu polskiego: przewodniczący GKKF Reczek i wiceprzewodniczący GKKF Jekiel, Kędziorek i Procek.

Wśród czołowych zawodników widzimy m. in. zdobywcę medalu olimpijskiego Kocerkę, kapitana wicemistrzowskiej drużyny świata w siatkówce kobiecej — Zakrzewską, mistrza sportu piłkarza Cebulę, mistrza Polski w szachach — Śliwę, znaną lekkoatletkę Ilwicką, mistrza sportu, szermierza Pawłowskiego i innych.

Licznie reprezentowani byli również społeczni działacze sportowi oraz liczna grupa trenerów.

Na wstępie przewodniczący GKKF Reczek podsumował krótko wyniki osiągnięte przez sport polski w roku ubiegłym wskazując na braki i niedociągnięcia, które spowodowały, że rok 1952 nie przyniósł spodziewanych sukcesów.

Kończąc, przewodniczący GKKF oświadczył, że usunięcie przyczyn, hamujących rozwój zależy w dużej mierze od czołowych zawodników, działaczy i trenerów.

Zadaniem naszym jest jak najszybsze doścignięcie czołówki międzynarodowej i zrównanie wyników w rozwoju sportu z wynikami osiąganymi przez naród w innych dziedzinach budownictwa socjalistycznego.

Następnie w toku żywej dyskusji czołowi sportowcy i trenerzy mówili o bolączkach i niedociągnięciach, hamujących ich postępy i pracę na odcinku kultury fizycznej. Wszystkie wystąpienia cechowała wielka troska o dobro sportu, o dalszy jego rozwój i sukcesy. Sportowcy zwracali się do władz GKKF o pomoc i opiekę w najistotniejszych dla nich sprawach związanych z uprawianiem sportu, poprawą warunków treningowych, racjonalnego szkolenia, zaopatrzenia w sprzęt itp.

Dyskusje podsumował przewodniczący GKKF Reczek. Podkreślił on, że podobne narady będą odbywały się co pewien czas z czołowymi sportowcami i działaczami poszczególnych dziedzin sportu.

Liga koszykówki

9 bm. rozpoczął się w sali AWF w Warszawie turniej w koszykówce męskiej, w którym udział biorą drużyny: AZS (Warszawa), OWKS (Lublin), Ogniwo (Kraków) i Kolejarz (Ostrów). Zespoły te zajęły 5 i 6 miejsca w swoich grupach i obecnie walczą o miejsca od 9 do 12 w lidze koszykówki. Drużyny, które w turnieju tym uplasują się na ostatnich dwóch miejscach opuszczą ligę koszykowa.

W pierwszym meczu OWKS pokonał Kolejarza 38:36 (24:14).

W drugim spotkaniu rozegranym między AZS a Ogniwem zwycięstwo odniosła drużyna stołecznych akademików 53:42 (24:20).

Rezolucja Centralnego Związku Spółdzielczego w sprawie wykonania uchwały Rządu z dnia 3 stycznia br.

(f) Na nadzwyczajnym posiedzeniu Naczelnej Rady Spółdzielczej i Zarządu CZS, które odbyło się przy udziale przedstawicieli zarządów wszystkich central spółdzielni w dniu 5 stycznia 1953 roku, powzięto następującą uchwałę:

Centralny Związek Spółdzielczy wita uchwałę Rządu w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych — jako ważny krok na drodze do zapewnienia niezbędnych warunków pomyślnego rozwoju gospodarki narodowej i stworzenia mocnych podstaw trwałej poprawy bytu mas pracujących.

Poważna rola spółdzielczości w dziedzinie handlu, produkcji drobnotowarowej i usług w mieście i na wsi wyznacza jej równie poważne zadania przy realizacji uchwały Rządu. W związku z tym Centralny Związek Spółdzielczy zwraca się do wszystkich spółdzielców, a w szczególności — do wszystkich organów spółdzielni i ich central oraz do ogółu pracowników spółdzielczych i podkreśla następujące szczególnej wagi ich zadania:

1. zapewnienie wysokiej sprawności funkcjonowania aparatu handlu, terminowe i dostateczne zaopatrywanie sieci sklepowej, szczególnie w artykuły pierwszej potrzeby i ścisłe przestrzeganie nowych jednolitych cen;
2. podniesienie do najwyższego poziomu troski o sprawną, szybką i kulturalną obsługę konsumentów — odbiorców w sklepach oraz w zakładach i punktach usługowych;
3. nastawianie opinii publicznej przeciw elementom spekulanckim oraz przeciwdziałanie — przez dobrą organizację obsługi konsumentów i szeroką akcję uświadamiającą — wszelkim próbom ze strony tych elementów odgrywania się przez podbijanie cen i szerzenie wrogich plotek dla wywoływania wśród nieuświadomionych konsumentów skłonności do zbędnego nagromadzania niektórych produktów;
4. jak najbardziej energiczne i sprawne przeprowadzanie przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" kontraktacji dostaw zwierząt rzeźnych i płodów rolnych na nowych zasadach oraz skupu z dostaw obowiązkowych i z wolnych nadwyżek, przy zapewnieniu pracującym chłopom wszelkiej możliwej w tym względzie pomocy i ułatwień;
5. prowadzenie walki o wytworzenie wysokiej dyscypliny pracy i o wzrost wydajności w produkcji i na odcinku usług.

W związku z powyższym i w poczuciu wielkiego obowiązku i dużej odpowiedzialności, jakie ciążą na spółdzielczości za właściwe i pełne zrealizowanie uchwały Rządu przez spółdzielczość na jej terenie działania — Centralny Związek Spółdzielczy zwraca się do ogółu członków spółdzielni, a w szczególności — do wszystkich organów samorządu spółdzielczego i do wszystkich pracowników spółdzielczych o pełną mobilizację sił dla wykonania wymienionych zadań i o ścisłą i wnikliwą kontrolę tego wykonania ze strony poszczególnych członków i statutowych organów spółdzielni i central.

Centralny Związek Spółdzielczy wyraża głębokie przekonanie, że masy członkowskie, ich statutowe organa i pracownicy wszystkich placówek spółdzielczych swoją właściwą postawą przy realizowaniu uchwały poprą skutecznie słuszną politykę i wysiłki Rządu Ludowego, kierowanego przez Wielkiego Nauczyciela i Wychowawcę Narodu, Bolesława Bieruta. (PAP)

Palacze przemysłu wełnianego zaoszczędzili poważne ilości węgla

(f) W trzecim etapie międzyzakładowego i międzybranżowego współzawodnictwa o oszczędność węgla w r. 1952 najlepsze wyniki uzyskali palacze i pracownicy działów energetycznych zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Wełnianego.

W pierwszym półroczu 1952 r. stosując oszczędne spalanie węgla wysokich sortymentów, zastępowanie ich niższymi gatunkami oraz dążąc do pełnego wykorzystywania wartości cieplnych paliw, palacze przemysłu wełnianego zaoszczędzili w porównaniu z pierwszym półroczem 1951 r. 7.580 ton węgla.

W IV kwartale 1952 r., tj. w okresie szczytu jesienno - zimowego zużycie węgla wyższych sortymentów w porównaniu z IV kwartałem 1951 r. zmniejszono o 5.400 ton, zwiększając jednocześnie zużycie mułu węglowego o 6 tys. ton.

Ponieważ w samych kotłowniach zużycie paliwa na wyprodukowanie jednostki pary obniżono do minimum, palacze i personel działów energetycznych zakładów postanowili rozszerzyć poszukiwania źródeł oszczędności na dział technologiczny zakładów. M. in. takim źródłem zmniejszenia zużycia pary w farbiarniach i wykańczalniach jest ustalenie cyklu produkcyjnego zakładów w ten sposób, aby zużycie pary było równomierne w ciągu całego dnia pracy. Pozwala to uniknąć nadmiernego nagrzewania kotłów w okresach szczytów. (PAP)

Tynkarze usprawniają swą pracę

(f) W drugiej połowie ub. roku w resorcie budownictwa przemysłowego spośród blisko 30 zespołów mechanicznego tynkowania zorganizowano kilka brygad tzw. nierozerwalnych, których zadaniem jest jak najszybsze wykańczanie obiektów budowlanych i szkolenie nowych zespołów.

W tych dniach jedna z nierozerwalnych brygad mechanicznego tynkowania — 11-osobowy zespół Michała Gondowicza — rozpoczęła prace przy wykańczaniu wielkiego hotelu robotniczego w Warszawie przy ul. Elekcyjnej. Poważne usprawnienie prac tynkarskich wykonywanych przez brygadę Gondowicza przynosi wysokowydajna mechaniczna zacieraczka do gładzenia tynków, którą na wzór używanych przez murarzy radzieckich opracowali instruktorzy Min. Budownictwa Przemysłowego. Mechaniczna zacieraczka w ciągu godziny zaciera 60 m² tynków, podczas gdy w tym samym czasie murarz ręcznie zaciera ok. 10 m². Już obecnie przystąpiono do seryjnej produkcji ulepszonych mechanicznych zacieraczek i przewiduje się, że w br. na budowach będzie ich pracowało około 200 sztuk.

Inny zespół tynkarski — 7-osobowa brygada Stefana Kąkolewskiego ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 2 w Poznaniu — zobowiązała się do 30 kwietnia br. zrealizować swe zadania roczne, wykonując do tego czasu 28.100 m² tynków. Ponadto brygada postanowiła do końca roku zrealizować zadania najbliższych trzech lat według obecnie obowiązujących norm, tj. do 31 grudnia br. wykonać 90.600 m² tynków. Równocześnie zespół Kąkolewskiego wezwał wszystkie zespoły tynkarskie na terenie całego kraju do podejmowania podobnych zobowiązań.

Brygada Kąkolewskiego jest jednym z przodujących zespołów tynkarskich w woj. poznańskim. Już w końcu 1952 r. brygada ta wykonała 6 norm rocznych, osiągając systematycznie wydajność ponad 200 procent normy. Za swe osiągnięcia produkcyjne brygadzista Kąkolewski otrzymał w roku ubiegłym Złoty Krzyż Zasługi. (PAP)

Komunikat Ministerstwa Finansów

(f) Ministerstwo Finansów podaje do wiadomości, że ukazał się Dziennik Urzędowy Ministerstwa Finansów, zawierający:

1) przedruk rozporządzenia Ministra Finansów w sprawie obniżenia skal podatkowych w podatku od wynagrodzeń.

2) tabele potrąceń podatku od wynagrodzeń z okresem wypłaty miesięcznym i tygodniowym.

Dziennik ten można nabywać w Wydziałach (Oddziałach) Finansowych Prezydiów Rad Narodowych. (PAP)

Nowe nominacje

(f) Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Hutnictwa Ignacy Borejdo został mianowany przez Prezesa Rady Ministrów Pełnomocnikiem Rządu do Spraw Surowców Wtórnych Żelaza i Stali oraz Metali Nieżelaznych. (PAP)

Wybitny operator czeski Jarosław Tuzar otrzymał polską nagrodę państwową

(f) PRAGA (PAP). W Ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Pradze odbyła się uroczystość wręczenia znakomitemu operatorowi czechosłowackiemu Jarosławowi Tuzarowi Nagrody Państwowej Pierwszego Stopnia, przyznanej mu przez Rząd Polski za współudział w stworzeniu filmu „Młodość Chopina".

Nagrodę wręczył ambasador Wiktor Grosz, który w okolicznościowym przemówieniu podkreślił znaczenie serdecznej współpracy obu bratnich krajów na polu kulturalnym. Ambasador Grosz uwypuklił wybitne zasługi Jarosława Tuzara dla kinematografii polskiej oraz życzliwość kierowniczych czynników kulturalnych Czechosłowacji, które nie oglądając się na własne potrzeby kinematografii czechosłowackiej, dały filmowi polskiemu możność korzystania z wielomiesięcznej pomocy Jarosława Tuzara, jednego z czołowych operatorów filmu czechosłowackiego.

Narody Jugosławii nie będą niewolnikami imperialistów amerykańskich

Artykuł P. Popivody na łamach dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). „Prawda" publikuje artykuł Pero Popivody pt. „Narody Jugosławii nie będą niewolnikami imperialistów amerykańskich". Autor stwierdza m. in.

Współczesna Jugosławia — to zaprzedany imperializmowi amerykańskiemu kraj półkolonialny, przekształcony w bazę wojenną, w bazę agresji skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. W rezultacie takiej polityki życie mas pracujących Jugosławii pogarsza się z dnia na dzień. Jak stwierdzają sami titowcy, w Jugosławii istnieje obecnie przeszło 300 tysięcy bezrobotnych i 600 tys. półbezrobotnych.

Autor wskazuje na masowe zjawisko odmawiania przez robotników pracy przy budowie obiektów wojskowych, prowadzonej na rozkaz i pod kontrolą soldateski amerykańskiej. Przysparza to klice titowskiej ogromnych trudności. Aby złamać opór mas pracujących, janczarowie Rankowicza wzmagają terror, siłą mobilizują chłopów do pracy w budownictwie wojennym. Gestapo jugosłowiańskie oderwało od wsi rodzinnych przeszło 500 tysięcy chłopów i zapędziło ich do pracy w kopalniach rudy i przy budowie obiektów wojskowych, do pracy w zakładach zbrojeniowych. Jednakże chłopstwo jugosłowiańskie udaremnia plany władców belgradzkich. Spośród 1.500 chłopów wysłanych przymusowo do pracy w kopalni rudy Rasza zbiegło 1.486 osób. W Chorwacji z 17 tysięcy chłopów, zmobilizowanych przymusowo do pracy w obiektach wojskowo - strategicznych, w ciągu pierwszych trzech dni po przybyciu zbiegło 12 tysięcy osób.

Na wiosnę ubiegłego roku władze titowskie wydały nowy dekret w sprawie płac robotników i urzędników. Zgodnie z tym dekretem płaca wysokowykwalifikowanego robotnika wynosi 30 dinarów za godzinę, tzn. tyle, ile kosztuje butelka wody mineralnej. Urzędnik mający wysokie kwalifikacje otrzymuje dziennie 230 dinarów, tzn. równowartość łyżki aluminiowej.

Więzień i obozów koncentracyjnych jest obecnie w Jugosławii nie mniej niż w czasie okupacji hitlerowskiej.

Jednakże naród nasz — pisze w dalszym ciągu Popivoda — nie godzi się i nie pogodzi się z ciężkim losem swej ojczyzny. Walka naszego narodu przeciwko niewoli titofaszystowskiej rozwija się, staje się masowa i zorganizowana. Klasa robotnicza naszego kraju hamuje przygotowania wojenne titowców. Według dziennika faszystowskiego „Narodni List", kolejarze na znak protestu przeciwko prowadzonemu przez titowców wyścigowi zbrojeń podpalili niedawno na stacji kolejowej Świetlica magazyn z materiałami wybuchowymi i wojskowymi, a robotnicy elektrowni belgradzkiej „Siła i świet" unieruchomili ją, co spowodowało wielkie straty dla przemysłu wojennego w Belgradzie.

W 1951 roku robotnicy portowi i transportowi strajkowali ogółem 60 tysięcy dni, górnicy kopalń w Serbii — około 2.300 tysięcy dni roboczych. W Trepcze, Bore i w innych kopalniach codzienna absencja wynosi 20 — 30 proc.

Wielu Jugosłowian opuszcza swój kraj. W ciągu siedmiu miesięcy ub. roku zbiegło z Jugosławii do Włoch 187 osób. W ciągu maja i czerwca 1952 roku 130 obywateli jugosłowiańskich zbiegło do Austrii.

Nie bojąc się janczarów Rankowicza, patrioci jugosłowiańscy piszą na murach fab[illegible]palń bojowe hasła: „Precz z podżegaczami wojennymi — bandą Tito!", „Precz z amerykańskimi podżegaczami wojennymi!", „Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju, demokracji i socjalizmu!".

Antyludowy reżim titowski przeżywa ostry kryzys. Masy pracujące, warstwy średnie miast i wsi wzmagają walkę wyzwoleńczą, ściślej jednoczą się w szeregach „Związku Patriotów Jugosłowiańskich dla wyzwolenia narodów Jugosławii spod faszystowskiego jarzma kliki Tito-Rankowicza i niewoli imperialistycznej". Związek ten aktywnie popiera inteligencja ludowa oraz część patriotycznie nastrojonej burżuazji narodowej. Związek stawia przed wszystkimi patriotami jugosłowiańskimi zadanie unicestwienia faszystowskiej dyktatury Tito, ustanowienia w kraju ustroju ludowo-demokratycznego.

Szczególnie ważne znaczenie dla tej walki ma wieloletnia przyjaźń narodów Jugosławii i Związku Radzieckiego, miłość i zaufanie wszystkich uczciwych, postępowych ludzi naszej ojczyzny do wielkiego kraju socjalizmu, do Józefa Stalina.

Niezwykle ważne znaczenie dla dalszego rozwoju jugosłowiańskiego ruchu wyzwoleńczego mają dokumenty XIX Zjazdu KPZR: przemówienie towarzysza Stalina na Zjeździe i jego genialna praca „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Te historyczne dokumenty dały patriotom jugosłowiańskim najsilniejszą broń ideologiczną; po opanowaniu tej broni potrafią oni bardziej umiejętnie demaskować zdradziecką klikę Tito, odważniej prowadzić przeciwko niej walkę.

Narody Jugosławii nigdy nie będą niewolnikami imperialistów amerykańsko-angielskich!

DOKUMENTY HAŃBY

Niniejszą pocztą "33/A i 34/A" przesyłamy 30 zeszytów.

Pozdrowienia.

30 „zeszytów" — trzydzieści srebrników — posłanych przez „Słonie" na cele dywersji i szpiegostwa w Polsce

Z obfitego zbioru dokumentów, zawartych w archiwum tzw. „Krajowej organizacji WIN" publikujemy dzisiaj garść wyjątków rzucających szczególnie jaskrawe światło na zdradę narodową reakcji.

Sięgnijmy do „umowy ze Słoniami" (tj. z wywiadem amerykańskim) zawartej przez Maciołka — „Marka" w listopadzie 1950 r. W umowie tej Amerykanie, łudząc się, że podziemie w Polsce reprezentuje jakąś siłę, że jest w stanie odegrać wielką rolę w amerykańskich planach agresji — uznali „Rodzinę", czyli „organizację WIN" za **najbardziej doniosłą i podstawową organizację tego rodzaju w kraju"**. Tymczasem organizacja WIN faktycznie już wtedy nie istniała.

Pp. „Eugeniusz" i „Hieronim", pełnomocnicy wywiadu USA na Europę oraz ich szefowie („najwyższe czynniki Amerykanów", jak pisze z dumą Maciołek) tak są przekonani o potędze stojącej za „Markiem" o sile i zasięgu wpływów „Kosa" i „Wiktora", że zobowiązują się podporządkować im wszystkie inne swe agentury w Polsce. Dosłownie: **„W celu uniknięcia wszelkich nieporozumień i pokrzyżowania sieci Rodzina będzie poinformowana o wszystkich innych kontaktach z podobnymi ruchami w naszym kraju obecnie lub w przyszłości działających. Przyjaciele nasi powinniby zbadać wraz z nami użyteczność informacji przekazywanych przez tego rodzaju organizacje".**

Innymi słowami Amerykanie uznają „Marka", „Kosa" i „Wiktora" za swych głównych pełnomocników na teren całego reakcyjnego podziemia w kraju, zobowiązują się podporządkować i poddać ich kontroli wszystkich innych swych polskich najmitów. W świetle późniejszego rozwoju sytuacji a zwłaszcza w świetle znanego oświadczenia „Kosa" i „Wiktora", trudno powiedzieć żeby panowie „Eugeniusz" i spółka odznaczali się nadmierną przenikliwością i dalekowzrocznością. Raczej można przyznać, że doktryna Białasa i Sojki: „kowboje są bogaci ale głupi" znalazła znakomite potwierdzenie w postępowaniu wywiadu amerykańskiego...

Głupoty nie wolno traktować jednak jako okoliczności łagodzącej. Zbrodnicze chęci i zamiary nie przestają być zbrodnicze dlatego, że zbrodniarz źle ocenił sprawność narzędzi, którymi chciał się posługiwać w swych zbrodniczych planach.

Jakie są więc plany zawarte w tekście umowy? Czego żądają „Przyjaciele" (wywiad amerykański) od swych polskich stypendiatów?

a) „stworzenia i pomocy w tworzeniu organizacji podziemnych, które będą gotowe do podjęcia broni w razie konfliktu. b) wzięcia udziału w wojnie psychologicznej przez rekrutację ludzi w kraju, przesyłanie ich do przeszkolenia i osadzanie ich w kraju z powrotem... Różnych akcji ulotkowych czy propagandy szeptanej, radiowej itp."

A więc w zamian za uznanie i pomoc (zwłaszcza finansową...) Amerykanie żądają tworzenia organizacji dywersyjnych w Polsce, prowadzenia przez reakcję polską akcji szkodniczej, propagandy szeptanej itd. Pamiętajmy — gdy spotkamy się na przyszłość z tego rodzaju robotą, gdy reakcyjne łajdaki będą osłaniać się swą rzekomą troską o Polskę, — to tymi zapewnieniami będą oni usiłowali osłonić fakt, że **ich robota jest w rzeczywistości wykonywana na zamówienie amerykańskiego wywiadu, opłacana przez amerykański wywiad.**

Dywersja, szeptana propaganda, szkodnictwo to jeszcze nie wszystko. Zaraz po tym w dokumencie, który leży przed nami figuruje następujące zdanie:

„Sprawa wywiadu jest funkcją potrzeb, wykonania punktu a i b."

W tym pozornie ubocznym zdaniu wtrąconym pomiędzy punkty umowy, nie stanowiącym formalnie żadnego specjalnego punktu, wstawia się to, co ma być najważniejszym wkładem reakcji polskiej w brudne dzieło antypolskiej roboty.

Minie kilka miesięcy. W sprawozdaniu Nr. 26 a, z 1-go czerwca 1951 r. „Marek" rozszyfruje to krótkie zdanie w sposób całkowicie niedwuznaczny. Zamieszczamy obok fotokopię tego dokumentu. „Marek" stwierdza

„1. Słonie spodziewają się od Hellady wywiadu wojskowego w całym tego słowa znaczeniu odnośnie wszystkich formacji wojskowych, paramilitarnych, znajdujących się na terenie kraju z O. de B. (Ordre de Bataille — przyp. redakcji). **Jest b. ważne zlokalizowanie jednostek wojskowych na terenie kraju wszystkich rodzajów broni oraz stanu i siły i uzbrojenia typów itp...**

2. Wywiad dokumentacyjny w kraju w dobie obecnej. Proszą o podanie szczegółowe swych możliwości obecnie. Z jakich dziedzin dokumentacji ma Hellada możność obecnie zdobywać wzory, fotografie i całą legendę dokumentacyjną..."

„Politycy" zdjęli białe rękawiczki i zasiedli do „rzeczowej pracy". Przed tym była mowa o „idei wolności", o „wolnym świecie", o „amerykańskim sposobie życia" — teraz się mówi o stanie liczebnym, uzbrojeniu, typach uzbrojenia jednostek Wojska Polskiego — wszystkich rodzajów broni. Mówi się, by użyć słów „Marka", o „wywiadzie wojskowym w całym tego słowa znaczeniu".

Tak prowodyrzy emigranckiego śmietnika stają przed nami w całej swej nagości jako pospolici szpiedzy na żołdzie obcego wywiadu. Napisaliśmy — prowodyrzy emigranckiego śmietniczka, a nie tylko sam Maciołek — „Marek", łajdak ostatecznie dosyć pośledniego gatunku. Sprawozdanie Nr. 20, którego fragment zamieszczamy w fotokopii potwierdza nam to w całej pełni. „Marek" w sprawozdaniu tym informuje „Kosa" o zatwierdzeniu cytowanej prze nas poprzednio „umowy" przez wszystkie grupki reakcyjnej emigracji.

Cytujemy znowu dosłownie:

„Przygotowując się do zawarcia umowy starałem się zewsząd skąd się da zebrać aprobatę tego kroku łącznie z warunkami. Sprawy te były omawiane dość szczegółowo z PPS (chodzi o emigrancką WRN — przyp. redakcji), **jeszcze na tle Brązowego** (Irvinga Browna — przyp. redakcji) **i z tej strony mamy pełną aprobatę. Wobec stanu jaki zaistniał można to rozciągnąć na całą Radę** („Radę Polityczną", spółkę endeków Bieleckiego i Sojki, WRN-owców, Białasa i Zaremby, neosanatorów Rowmunda Piłsudskiego i Żenczykowskiego — przyp. red.).

„Pod pozorem że może dojść do uzyskania dla nas pomocy omawiałem warunki, na jakie możemy pójść z Montownią (sztabem Andersa przyp. redakcji) **...Aprobata Montowni w ten sposób została zapewniona.**

Artur (Anders — przyp. redakcji) **w rozmowie z Jantarem** (Chruścielem — przyp. redakcji) **na terenie Słoni** (w Ameryce — przyp. red.) **powiedział mu by starał się o pomoc dla nas gdzie się tylko da. Zasięgana była również opinia Mirskiego** (Mikołajczyka — przyp. redakcji) **który się wyraził, że innego wyjścia nie ma.**

Jak wam wiadomo zgodę na to wyraził Zych (Zaleski — przyp. redakcji) **jeszcze w 1947 r. w obecności urzędującego Bronisława** (Bora Komorowskiego — przyp. redakcji).

WRN i SN, „Artur" — Anders i „Mirski" — Mikołajczyk, „Zych" — Zaleski czy „Bronisław" — Bór Komorowski — wszyscy oni zaakceptowali haniebną umowę, która oddawała reakcję polską w kraju formalnie i z całą świadomością na służbę wywiadu amerykańskiego, zamieniała niedobitki tej reakcji już ostatecznie i bezpośrednio w amerykańskie szajki szpiegowskie. Na emigranckim śmietniczku trwa zaciekła walka wszystkich przeciwko wszystkim, trwa wzajemne wygryzanie się i podgryzanie się. Ale jeśli idzie o to żeby z całą gorliwością służyć amerykańskiemu imperializmowi, oddawać mu usługi szpiegowskie przeciwko Wojsku Polskiemu, przeciwko Polsce Ludowej — wszystkie kliczki reakcyjnych emigrantów są zgodne i jednolite.

Co chciałby przynieść Polsce imperializm amerykański? W czym usiłują pomóc temu imperializmowi reakcyjni emigranci? Odpowiada nam na to kolejny dokument, którego fotokopię zamieszczamy obok — sprawozdanie Nr. 21 z 27 grudnia 1950 r.

Oto w czasie pobytu „Jantara" — Chruściela w Ameryce jego amerykańscy rozmówcy zadali mu dwa pytania:

„a) Jak się zachowa polska armia Rokossowskiego na wypadek wkraczania wojsk niemieckich wśród wojsk alianckich.

b) Ze względu na trudności formułowania celów wojennych na tle zagadnienia polsko-niemieckiego, czy nie byłoby wystarczające zapewnienie Polsce pełnej niepodległości bez określania granic z podkreśleniem prawa dostępu Polski do morza, jednym słowem ogłoszenie czegoś podobnego do deklaracji Wilsona z 1918 r.".

A więc po pierwsze — „Przyjaciele" chcieliby oddać Polskę pod nową niemiecko-adenauerowską okupację. Po drugie — w chwili gdy Polska posiada blisko pięćset kilometrów wybrzeża morskiego w tym porty takie jak Szczecin, Gdańsk, Gdynia, Kołobrzeg nie licząc dziesiątka innych mniejszych, „Przyjaciele" proponują przyrzeczenie Polsce .....„dostępu do morza". Amerykańskie „pytanie b" — to po prostu nowy dowód, że jednym z celów wojny, którą rozpętać chcą USA — jest odebranie Polsce nie tylko Ziem Zachodnich, ale i województwa gdańskiego i bydgoskiego.

Zaiste, „Przyjaciele" panów Andersa i Mikołajczyka, Zaleskiego i Zaremby, Bieleckiego i Białasa nie mogą pretendować do miana przyjaciół narodu polskiego.

Całe szczęście, że ci osobliwi „Przyjaciele" mają taką możność dysponowania naszymi ziemiami jak miał świętej pamięci imć p. Zagłoba możność dysponowania Niderlandami! Całe szczęście, że obok tego bezczelnego „zapytania" leży w archiwum WIN gruby plik dokumentów mówiących o „Retardation plan" — plan przewidujący, że po sprowokowaniu wojny przez spółkę amerykańsko-hitlerowską — agresorzy szybko zwieją, a zadaniem ich pachołków byłoby opóźnianie odwrotu panów, ratowanie czego się tylko da z amerykańskich wojsk okupacyjnych i kolaboracjonistów amerykańskich z zachodniej Europy.

Trzeba być całkowicie wyzutym z wszelkiego polskiego uczucia, by po usłyszeniu takich pytań nie tylko kontynuować uprzejmie rozmowy z „kontrahentami", ale dojść z nimi do porozumienia, zaprzedać się na szpiegowską służbę w imię tych wyraźnie określonych i sprecyzowanych antypolskich planów.

Zaprzedali się na nią miliarderom amerykańskim emigranccy reakcjoniści polscy wszelkich maści — od Zaremby po Bieleckiego, od Maciołka po Mikołajczyka, od Andersa po Białasa. Ale ich podpis jest pozbawiony wartości.

Cóż bowiem wart jest podpis hersztów, za którymi nie stoją podkomendni? Cóż warte są zapewnienia „kierownictw", które nie mają zwolenników?

Ostatnie z omawianych przez nas zdjęć, jakie podajemy, to „trzydzieści zeszytów", otrzymanych przez „Marka" od jego amerykańskich „przyjaciół" i przesłanych przezeń do kraju „Kosowi", który z kolei oddał je władzom państwowym. Za te parszywe dolary chcieli pp. „Eugeniusze" kupić sobie w Polsce najmitów dla adenauerowskiej roboty!

Oszukali się — i oszukają się jeszcze niejeden raz. Niewiele znajdą w Polsce wyrzutków, którym szelest „miękkich" zagłuszy do tego stopnia ich polskie sumienie, by dali się użyć za narzędzie roboty, tak oczywiście wrogiej naszemu narodowi. A łajdaków, którym nienawiść do władzy ludowej lub nikczemna chciwość przesłania wszystko, potrafi unieszkodliwić lud polski, czujnie stojący na straży swej Ludowej Rzeczypospolitej.

M. RAJEWSKI

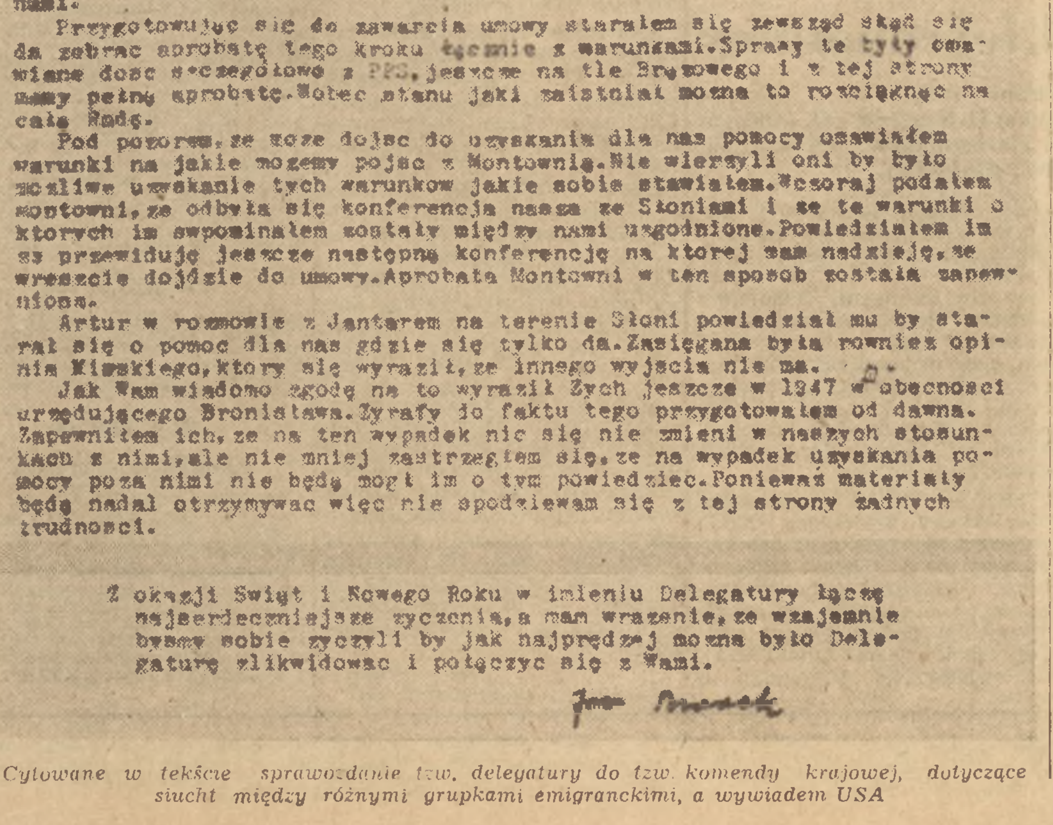

Romer
20.XII.1950.

Sprawozdanie nr 20

HELLADA

Uzyskałem wiadomosc, ze Rada otrzymała pomoc od Słoni w tym samym czasie jak była zawierana nasza umowa. Nie były tam stawiane zadne szczegółowe warunki. Zastrzezono jednak z nimi, ze Rada nie moze zawierac umowy z Żyrafami, a więc w rezultacie forma mniej strawna od naszej. Poza tym są te same zadania udziału w wojnie psychologicznej oraz podtrzymania akcji politycznej w Kraju. Wysokosc pomocy dla Rady Słonie okreslili sami na 6 zeszytow miesięcznie na całą Radę na wszystkie cele bez rozdzielania sum gdzie i ile ma isc. Rada nie wysunęła zadnych kontrwarunkow. Umowa ta nie wymagała nawet zatwierdzenia Centrali. Została ona zawarta ze Słoniami z Młodych z nizszego szczebla. Biorąc pod uwagę, ze jest to osrodek polityczny a nie Delegatura oraz oceniając całosc dochodzę do wniosku, ze umowa ta jest dla Rady bardzo niekorzystna. Z tego co wiem do Kraju pojdzie narazie jeden zeszyt. Nie będziecie przeto miec tam konkurencji. Konkurencję natomiast będziemy miec my tu, bo rzucają tu większe sumy. Na tle tej umowy mozna załozyc, ze uzyskanie pomocy związe Radę bardziej wewnętrznie jak to było dotychczas. Na konferencji z nimi Słoń oswiadczył, ze byłoby bardzo wskazane, by swą akcję skoordynowali z nami.

Przygotowując się do zawarcia umowy starałem się zewsząd skąd się da zebrac aprobatę tego kroku łącznie z warunkami. Sprawy te były omawiane dosc szczegółowo z PPS, jeszcze na tle Brązowego i z tej strony mamy pełną aprobatę. Wobec stanu jaki zaistniał mozna to rozciągnąc na całą Radę.

Pod pozorem, ze moze dojsc do uzyskania dla nas pomocy omawiałem warunki na jakie mozemy pojsc z Montownią. Nie wierzyli oni by było mozliwe uzyskanie tych warunkow jakie sobie stawiałem. Wczoraj podałem Montowni, ze odbyła się konferencja nasza ze Słoniami i ze te warunki o ktorych im wspominałem zostały między nami uzgodnione. Powiedziałem im ze przewiduję jeszcze następną konferencję na ktorej mam nadzieję, ze wreszcie dojdzie do umowy. Aprobata Montowni w ten sposob została zapewniona.

Artur w rozmowie z Jantarem na terenie Słoni powiedział mu by starał się o pomoc dla nas gdzie się tylko da. Zasięgana była rowniez opinia Mirskiego, ktory się wyraził, ze innego wyjscia nie ma.

Jak Wam wiadomo zgodę na to wyraził Zych jeszcze w 1947 w obecnosci urzędującego Bronisława. Żyrafy do faktu tego przygotowałem od dawna. Zapewniłem ich, ze na ten wypadek nic się nie zmieni w naszych stosunkach z nimi, ale nie mniej zastrzegłem się, ze na wypadek uzyskania pomocy poza nimi nie będę mogł im o tym powiedziec. Ponieważ materiały będą nadal otrzymywac więc nie spodziewam się z tej strony żadnych trudnosci.

Z okazji Swiąt i Nowego Roku w imieniu Delegatury łączę najserdeczniejsze zyczenia, a mam wrazenie, ze wzajemnie bysmy sobie zyczyli by jak najprędzej mozna było Delegaturę zlikwidowac i połączyc się z Wami.

Jan Marek

Cytowane w tekście sprawozdanie tzw. delegatury do tzw. komendy krajowej, dotyczące siucht między różnymi grupkami emigranckimi, a wywiadem USA

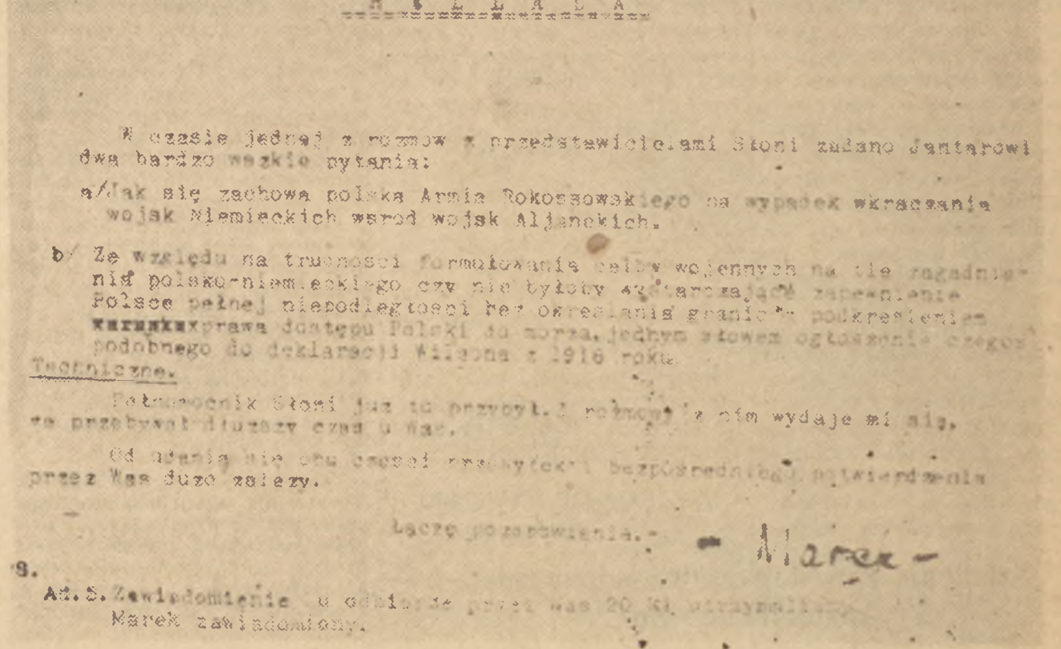

Romer
27.XII.50

Sprawozdanie nr 21

HELLADA

W czasie jednej z rozmow z przedstawicielami Słoni zadano Jantarowi dwa bardzo wazkie pytania:

a/ Jak się zachowa polska Armia Rokossowskiego na wypadek wkraczania wojsk Niemieckich wsrod wojsk Aljanckich.

b/ Ze względu na trudnosci formułowania celów wojennych na tle zagadnienia polsko-niemieckiego czy nie byłoby wystarczające zapewnienie Polsce pełnej niepodległosci bez okreslania granic z podkresleniem ~~warunku~~ prawa dostępu Polski do morza, jednym słowem ogłoszenie czegoś podobnego do deklaracji Wilsona z 1918 roku.

Techniczne.

Pełnomocnik Słoni juz tu przybył. Z rozmowy z nim wydaje mi się, ze przebywał dłuzszy czas u Was.

Od zdania się obu czesci [illegible] bezposredniego potwierdzenia przez Was duzo zalezy.

Łączę pozdrowienia. – Marek –

S.

Ad. S. Zawiadomienie o odbiorze przez Was 20 Kł otrzymaliśmy. Marek zawiadomiony.

Plany niemiecko - adenauerowskiej okupacji Polski jasno wynikają z pytań postawionych przez amerykańskich mocodawców ich „polskim" pachołkom

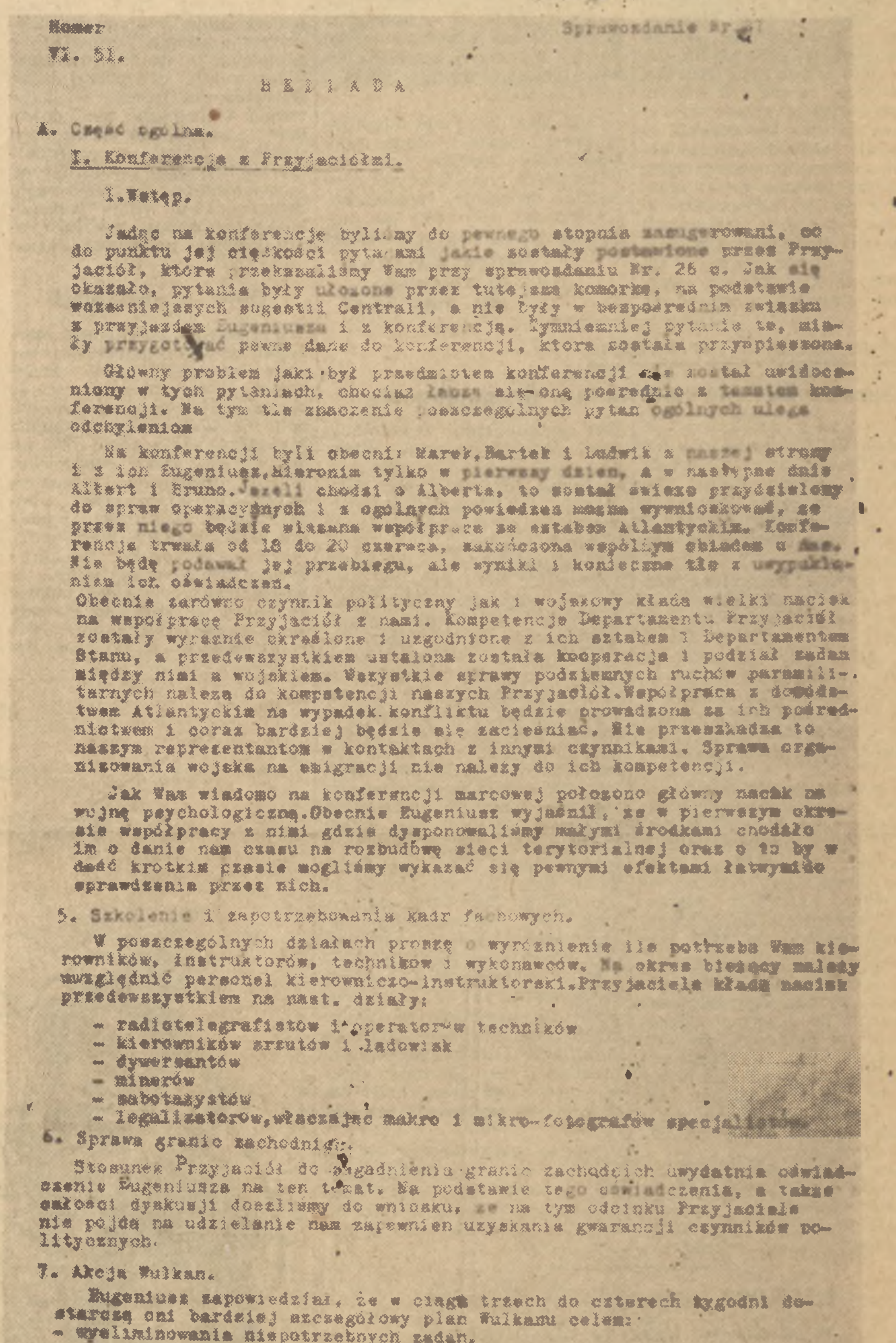

Romer
VI. 51.

Sprawozdanie Nr [illegible]

HELLADA

A. Część ogolna.

I. Konferencja z Przyjaciółmi.

1. Wstęp.

Jadąc na konferencję byliśmy do pewnego stopnia zasugerowani, co do punktu jej ciężkości pytaniami jakie zostały postawione przez Przyjaciół, ktore przekazaliśmy Wam przy sprawozdaniu Nr. 26 a. Jak się okazało, pytania były ułozone przez tutejszą komorkę, na podstawie wcześniejszych sugestii Centrali, a nie były w bezposrednim związku z przyjazdem Eugeniusza i z konferencją. Tymniemniej pytania te, miały przygotować pewne dane do konferencji, ktora została przyspieszona.

Głowny problem jaki był przedmiotem konferencji nie został uwidoczniony w tych pytaniach, chociaz łączy się ona pośrednio z tematem konferencji. Na tym tle znaczenie poszczególnych pytan ogólnych ulega odchyleniom

Na konferencji byli obecni: Marek, Bartek i Ludwik z naszej strony i z ich Eugeniusz, Hieronim tylko w pierwszy dzien, a w następne dnie Albert i Bruno. Jezeli chodzi o Alberta, to został swiezo przydzielony do spraw operacyjnych i z ogolnych powiedzen można wywnioskować, ze przez niego będzie wiązana wspołpraca ze sztabem Atlantyckim. Konferencja trwała od 18 do 20 czerwca, zakończona wspólnym obiadem u Ame. Nie będę podawał jej przebiegu, ale wyniki i konieczne tło z uwypukleniem ich oświadczeń.

Obecnie zarówno czynnik polityczny jak i wojskowy kładą wielki nacisk na wspołpracę Przyjaciół z nami. Kompetencje Departamentu Przyjaciół zostały wyraźnie określone i uzgodnione z ich sztabem i Departamentem Stanu, a przedewszystkiem ustalona została kooperacja i podział zadań między nimi a wojskiem. Wszystkie sprawy podziemnych ruchów paramilitarnych należą do kompetencji naszych Przyjaciół. Wspołpraca z dowództwem Atlantyckim na wypadek konfliktu będzie prowadzona za ich pośrednictwem i coraz bardziej będzie się zacieśniać. Nie przeszkadza to naszym reprezentantom w kontaktach z innymi czynnikami. Sprawa organizowania wojska na emigracji nie należy do ich kompetencji.

Jak Wam wiadomo na konferencji marcowej położono główny nacisk na wojnę psychologiczną. Obecnie Eugeniusz wyjaśnił, ze w pierwszym okresie wspołpracy z nimi gdzie dysponowaliśmy małymi środkami chodziło im o danie nam czasu na rozbudowę sieci terytorialnej oraz o to by w dość krotkim czasie mogliśmy wykazać się pewnymi efektami łatwymi do sprawdzenia przez nich.

5. Szkolenie i zapotrzebowania kadr fachowych.

W poszczególnych działach proszę o wyróżnienie ile potrzeba Wam kierowników, instruktorów, technikow i wykonawców. Na okres bieżący należy uwzględnić personel kierowniczo-instruktorski. Przyjaciele kładą nacisk przedewszystkiem na nast. działy:

- radiotelegrafistów i operatorów techników
- kierowników zrzutów i lądowisk
- dywersantów
- minerów
- sabotażystów
- legalizatorów, włączając makro i mikro-fotografów specjalistów.

6. Sprawa granic zachodnich.

Stosunek Przyjaciół do zagadnienia granic zachodnich uwydatnia oświadczenie Eugeniusza na ten temat. Na podstawie tego oświadczenia, a także całości dyskusji doszliśmy do wniosku, że na tym odcinku Przyjaciele nie pójdą na udzielanie nam zapewnień uzyskania gwarancji czynników politycznych.

7. Akcja Wulkan.

Eugeniusz zapowiedział, że w ciągu trzech do czterech tygodni dostarczą oni bardziej szczegółowy plan Wulkanu celem:

- wyeliminowania niepotrzebnych zadań,
- włączenia zadań wypływających z ich propozycji,
- dokonanie podziału co ma być wykonane przez ich "19" i zrzuty "9".

Reasumując całość zagadnienia Wulkanu oświadczyliśmy Przyjaciołom że ze względu na wagę zagadnienia, odpowiedzialności, pewnych odchyleń od myśli przewodniej - musimy starać się o uzyskanie aprobaty ważniejszych czynników politycznych i wojskowych. W międzyczasie rozpoczniemy wszystkie czynności przygotowawcze. Jesteśmy zdania że u Was zajdzie potrzeba rozszerzenia Komitetu Politycznego. Nie znaczy to, że potrzebna jest całkowita jednomyślność. Sprawa byłaby o wiele prostsza, gdyby istniał jeden ośrodek polski.

RÓŻNE

Między 5 a 10 lipca mają się ukazać afisze w Krakowie, Katowicach, Poznaniu i Warszawie. Przyjaciele prosili o stwierdzenie czy te afisze były wywieszone, w jakim nasileniu i t.p. Domyślam się że są to afisze Rady.

Serdeczne pozdrowienia przesyłamy.

Marek

Sprawozdanie dotyczące osławionej „umowy" między przedstawicielami amerykańskiego wywiadu a tzw. delegaturą

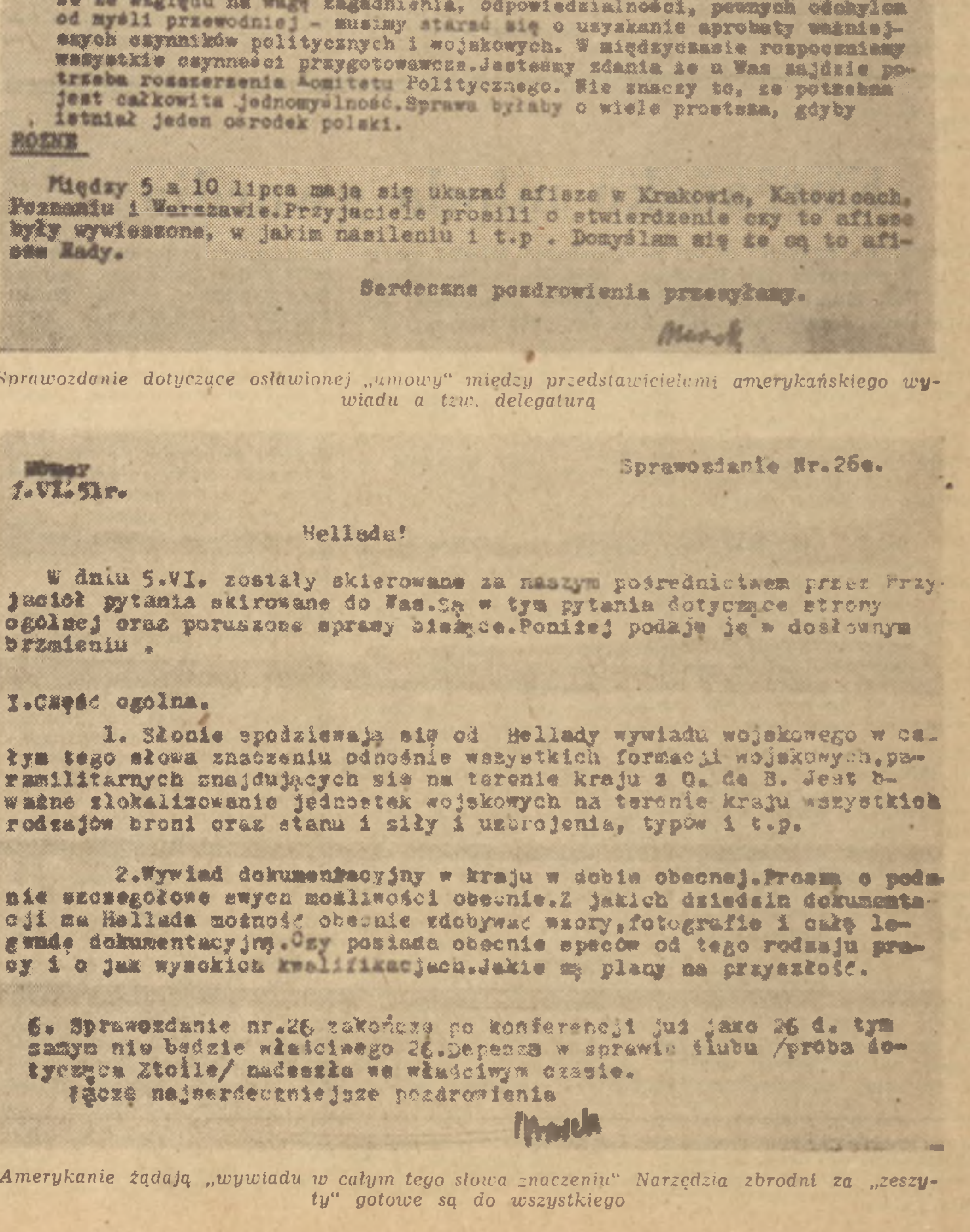

Romer
1.VI.51r.

Sprawozdanie Nr.26a.

Hellado!

W dniu 5.VI. zostały skierowane za naszym pośrednictwem przez Przyjaciół pytania skierowane do Was. Są w tym pytania dotyczące strony ogólnej oraz poruszone sprawy bieżące. Poniżej podaję je w dosłownym brzmieniu.

I. Część ogólna.

1. Słonie spodziewają się od Hellady wywiadu wojskowego w całym tego słowa znaczeniu odnośnie wszystkich formacji wojskowych, paramilitarnych znajdujących się na terenie kraju z O. de B. Jest b. ważne zlokalizowanie jednostek wojskowych na terenie kraju wszystkich rodzajów broni oraz stanu i siły i uzbrojenia, typów i t.p.

2. Wywiad dokumentacyjny w kraju w dobie obecnej. Proszę o podanie szczegółowe swych możliwości obecnie. Z jakich dziedzin dokumentacji ma Hellada możność obecnie zdobywać wzory, fotografie i całą legendę dokumentacyjną. Czy posiada obecnie speców od tego rodzaju pracy i o jak wysokich kwalifikacjach. Jakie są plany na przyszłość.

6. Sprawozdanie nr.26 zakończę po konferencji już jako 26 d. tym samym nie będzie właściwego 26. Depesza w sprawie ślubu /próba dotycząca Etoile/ nadeszła we właściwym czasie.

Łączę najserdeczniejsze pozdrowienia

Marek

Amerykanie żądają „wywiadu w całym tego słowa znaczeniu" Narzędzia zbrodni za „zeszyty" gotowe są do wszystkiego

Czytelnicy i korespondenci piszą

Męczący odpoczynek

Od pewnego czasu jeżdżąc z drużynami konduktorskimi ze stacji Ostrów Wlkp. zaobserwowałem, że począwszy od stacji Rozmierka do stacji Pyskowice na każdym prawie przystanku pociągi z niewiadomych przyczyn zatrzymywane są na dłuższe postoje. Przetrzymywania te powodują poważne opóźnienia w rozkładzie jazdy oraz przepał węgla na parowozach. Na opóźnienie pociągów wpływa także fakt, że niejednokrotnie maszyniści zmuszeni są sami ładować węgiel do tendrów na skutek braku brygad ładowaczy.

Naszym drużynom konduktorskim przerwa przeznaczona na odpoczynek po odbyciu dyżurów wypada na stacji Pyskowice. Istniejące tam warunki noclegowe są poniżej wszelkiej krytyki. Zamiast lokalu noclegowego, które normalnie znajdują się na wszystkich stacjach węzłowych, w Pyskowicach przeznaczono na ten cel stary wagon kolejowy. Gruba warstwa błota i śmieci zalegająca podłogę każe przypuszczać, że wagon ten nie był sprzątany od niepamiętnych czasów. Przez nieszczelne pozbawione zamków drzwi wdzierają się do środka fale zimnego powietrza, a na dodatek „lokal" ten nie jest w ogóle ogrzewany.

Łóżka zaścielone są brudną, rzadko zmienianą bielizną i podartymi kocami. Warunki te uniemożliwiają właściwy odpoczynek, nic też dziwnego, że stacja Pyskowice jest postrachem drużyn konduktorskich.

Sprawą tą powinna się zająć jak najszybciej komisja sanitarna Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Katowicach.

STANISŁAW HENSCHEL
Ostrów Wlkp.

Szkolenie zawodowe musi odpowiadać zapotrzebowaniu

Jestem córką małorolnego chłopa ze wsi Kościelisko koło Zakopanego. W czerwcu 1952 r. ukończyłam 3-letni kurs koronkarski przy Zasadniczej Szkole Odzieżowej w Zakopanem. Ucząc się w szkole cieszyłam się, że zdobędę zawód, w którym bardzo chciałam pracować. Poza mną na kurs koronkarski uczęszczały także dwie moje koleżanki. Wszystkim nam trzem w trakcie trwania nauki obiecano, że po jej ukończeniu otrzymamy pracę w warsztatach szkolnych. Kiedy jednak w czerwcu ub. r. zwróciłam się w tej sprawie do kierowniczki warsztatów, otrzymałam odpowiedź, że pracę dostanę po wakacjach. We wrześniu ta sama kierowniczka powiedziała, żebym się zgłosiła później, a w końcu, że pracy nie ma i powinnam jej szukać na własną rękę. Podobną odpowiedź dostały także i moje koleżanki.

Ponieważ nadal nie otrzymuję pracy, siedzę w domu przy 8-osobowej rodzinie i nie wiem po co przez trzy lata chodziłam do szkoły, pobierałam stypendium, jeśli teraz nie mogę pracować w swoim zawodzie.

ZOFIA WALCZAK
Kościelisko
pow. Nowy Targ

Śladem naszych artykułów

„Sprawa BHP - to sprawa nie drugoplanowa"

W związku z artykułem pt. „Sprawa BHP — to sprawa nie drugoplanowa", który ukazał się w Nr 339 naszego pisma, Zjednoczone Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta" w Zgierzu przesłały nam następujące wyjaśnienie.

„W Borucie poczyniono szereg kroków zmierzających do poprawy, a mianowicie: zlecono służbie inwestycyjnej Zakładów opracowanie generalnego projektu wentylacji i nawietrzania. Zasadniczo pokonano trudności w dostawie wentylatorów i szereg oddziałów wyposażono w nie w sposób zadowalający.

W zakresie hermetyzacji aparatury Zakład ma poważne zaległości w związku z koniecznością użycia tworzyw kwasoodpornych. Generalnego planu hermetyzacji dotychczas nie opracowano, natomiast włączono to zagadnienie do tematyki racjonalizacyjnej na 1953 rok.

W dziedzinie absorbcji gazów, osiągnięto już pewne pozytywne wyniki. Zainstalowano urządzenie do absorbcji siarkowodoru na Oddziale Barwników Siarkowych, wykorzystano komin do odprowadzania związków lotnych z Oddziałów Nieorganicznych. W 1953 r. przewiduje się racjonalną absorbcję tlenków azotu.

Plan małej mechanizacji został opracowany, lecz jego realizacja postępuje opornie. Istnieją przyczyny subiektywne, przede wszystkim nienależyte zrozumienie zagadnienia przez Dział Inwestycji, który ulega pod naporem chwilowych trudności, oraz przyczyny obiektywne, głównie brak tworzyw, odpornych na działanie kwasów i innych substancji.

Współpraca Rady Zakładowej z aparatem BHP stała się żywsza od czasu powołania społecznych inspektorów pracy. Społeczna Inspekcja Pracy niezależnie od aktywizacji samej rady zakładowej wciągnęła w orbitę zagadnień BHP szeroki aktyw załogi. Przeprowadzono ponadto szkolenie pracowników, wytypowanych na stanowiska inspektorów i techników BHP.

Szkoleniem w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy objęto znaczną część załogi dzięki oddaniu do użytku gabinetu wzorcowego. Na specjalnym kursie przeszkolono ok. 35 osób spośród kierowniczego personelu inż. - technicznego. Zaktualizowano znaczną część oddziałowych instrukcji BHP".

Na zakończenie dyrekcja stwierdza m. in., że „często dążenie do uzyskania szybkiego efektu produkcyjnego nawet na oddziałach nowowybudowanych, przesłaniało w „Borucie" sprawy warunków pracy ludzi obsługujących urządzenia produkcyjne.

Zdając sobie sprawę z dotychczasowych błędów pragniemy równocześnie podkreślić, że zostały one ujawnione i że nastąpił zwrot w kierunku poprawy.

1.263.000 egzemplarzy książek wydało w 1952 r. Ossolineum

(f) Rozwijające się z każdym rokiem wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu wydało w ciągu 1952 roku 1 miln. 263 tys. egzemplarzy różnych dzieł.

Jedną z głównych pozycji wydanych przez Ossolineum w roku ubiegłym było powtórne 14-tomowe wydanie dzieł Juliusza Słowackiego, poprawione i uzupełnione. (PAP).

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

Niedobrze, kiedy język działa szybciej niż głowa. Tak muszą myśleć zapewne kierownicy amerykańskiej polityki po ostatnim wystąpieniu francuskiego marszałka Juin, jednego z najbliższych współpracowników generała Ridgwaya i dowódcy wojsk lądowych krajów paktu atlantyckiego. Te spóźnione żale wynikają z faktu, że marszałek Juin w swej ostatniej mowie w Strassbourgu wygłosił pewną opinię, którą oficjalna propaganda atlantycka chciałaby ukryć na samym dnie Oceanu Atlantyckiego. Zagalopowawszy się w oratorskiej swadzie marszałek Juin oświadczył bowiem, że blok atlantycki powinien być „stroną agresywną", ponieważ, jak to referuje dziennik „Combat", *„w przeciwnym razie pozbawia się on korzyści zaskoczenia i staje w ten sposób w pozycji upośledzonej wobec przeciwnika"*.

Tak więc, z ust jednego z wodzirejów paktu atlantyckiego padło potwierdzenie tego, co opinii światowej znane jest od dawna: że pakt atlantycki tyle ma wspólnego z obroną — o której tak wiele trąbi propaganda imperialistyczna — ile, powiedzmy, marszałek Juin z pokojem.

Przy okazji, Juin wyrzekł jeszcze jedno, równie charakterystyczne zdanie. Mówiąc o odbudowie neohitlerowskiego Wehrmachtu, oświadczył on, że wszystko mu jedno, w jakiej formie Wehrmacht ten powołany zostanie do życia: pod szyldem „armii europejskiej" czy też bez tego szyldu. Grunt, żeby można było ów Wehrmacht wykorzystać do wojny przeciwko krajom obozu pokoju, między innymi, przeciwko Polsce.

Ołów na skrzydłach

Wynurzenia gadatliwego marszałka wywołały nową falę oburzenia w całej Francji. Francuska opinia publiczna coraz ostrzej protestuje przeciwko odbudowie Wehrmachtu. Opinia francuska zdaje sobie dobrze sprawę, że „armia europejska" to tylko opakowanie, w którym imperialiści amerykańscy usiłują Europie Zachodniej sprzedać neohitlerowski Wehrmacht. Protesty przeciwko tej agresywnej armii są tak silne, że nawet francuskie koła rządowe zmuszone są wysuwać zastrzeżenia wobec tych planów. Paryski „Monde" tu właśnie doszukuje się przyczyny upadku rządu Pinaya, pisząc, że „armia europejska" była osią, „wokół której rozwijał się francuski kryzys rządowy". Rozwój wypadków — pisze „Monde", wykazał, że projekt ten ma „ołów w skrzydłach".

Ten ołów tak zaciążył francuskim sferom rządowym, że najnowszy premier francuski, radykał Rene Mayer uznał za stosowne złożyć mgławicową deklarację na ten temat w parlamencie francuskim. P. Mayer, w swym programowym przemówieniu, usiłował rozproszyć obawy opinii publicznej przed wskrzeszeniem Wehrmachtu pod maską europejską, zapewnieniem, że rząd ma odbyć rozmowy w celu „przystosowania, uzupełnienia, sprecyzowania lub wyjaśnienia" niektórych paragrafów układu o „armii europejskiej". Wywody o „rewizji" nie potrafią jednak ukryć faktu, iż Mayer, podobnie jak i jego poprzednicy na fotelu premiera, będzie z całej siły dążyć do odbudowy neohitlerowskiej armii zachodnio-niemieckiej w takiej czy innej formie. Decyduje o tym przede wszystkim brutalny nacisk Waszyngtonu. Jak podaje dziennik paryski „Monde" (z 6 bm.) według informacji, udzielonych Rene Mayerowi przez francuskiego ambasadora w Waszyngtonie Henri Bonneta *„żaden rząd francuski nie mógłby odmówić domagania się ratyfikacji układu o armii europejskiej bez szkody dla stosunków francusko - amerykańskich"*. Innymi słowy, prosty szantaż: tak czy owak Wehrmacht musi być!

Stara droga nowego premiera

Przyznać trzeba, że jeżeli chodzi o osobę p. Mayera, chęci mu w tej dziedzinie nie brak. Jego programowe przemówienie wykazało ponad wszelką wątpliwość, że polityka nowego gabinetu francuskiego będzie opierać się na starych zasadach; mowa była więc o obcięciu 80 — 100 miliardów franków z budżetu cywilnego na potrzeby wojenne; mowa była o rewizji konstytucji w kierunku dalszej faszyzacji kraju: mowa była o kontynuowaniu „brudnej wojny" w Vietnamie. Jak widać, cały bagaż vichysty Pinaya (poprzedniego premiera) przejął bez większych zmian p. Mayer.

Choć, jak powiedzieliśmy, chęci mu nie brak, rząd jego nie ma bynajmniej przed sobą bardziej różowych perspektyw niż poprzednie gabinety. Bowiem kryzysy we Francji to nie kryzysy rządów ale kryzys polityki francuskich sfer rządzących, idących na amerykańskim pasku. Stwierdził to z całą mocą sekretarz KC KP Francji Jacques Duclos w przemówieniu w Zgromadzeniu Narodowym. *„Naród francuski* — powiedział Duclos — *domaga się nie nowego gabinetu — ale nowej polityki, polityki pokoju i niezawisłości Francji"*. Żądanie to rozlega się w całym kraju, mobilizując masy do walki o utworzenie rządu, który by tę politykę wprowadził w życie.

Churchill boi się...

Konszachty premiera brytyjskiego Churchilla z czołowymi politykami amerykańskimi — przede wszystkim z generałem Eisenhowerem (który obejmuje urząd prezydenta w dniu 20 stycznia) i z nowym sekretarzem stanu Johnem Foster Dullesem — otoczone są mgłą tajemnicy. Jednakże z fragmentarycznych doniesień prasy amerykańskiej i zachodnio-europejskiej wynika niedwuznacznie, że w rozmowach tych wyszły na jaw poważne sprzeczności anglo-amerykańskie.

Sprzeczności te — jak donosi prasa — zarysowały się w różnych dziedzinach, między innymi w dziedzinie wojny koreańskiej. Jak wiadomo, premier Churchill udzielił jeszcze na pokładzie „Queen Mary" wywiadu, w którym dał wyraz obawie burżuazji brytyjskiej i zachodnio-europejskiej przed rozszerzeniem konfliktu koreańskiego.

Biedny krewny

Dalszą sprawą, która nie przyczyniła się bynajmniej do harmonii w rozmowach między Churchillem a Eisenhowerem, była kwestia przyznania *„większego głosu Wielkiej Brytanii w ramach sojuszu anglo-amerykańskiego"* (tygodnik „US News and World Report"). Chodziło tu między innymi o zwiększenie ciężaru gatunkowego Wielkiej Brytanii w dowództwie paktu atlantyckiego. Bieda (dla rządu brytyjskiego) polega na tym, że rząd USA ani myśli uwzględnić postulaty Churchilla. Jeżeli chodzi o sztab atlantycki, to, jak podaje „Monde" *„podobny jest on raczej do amerykańskiego sztabu z udziałem kilku obserwatorów zagranicznych niż do naprawdę międzynarodowego organu kierowniczego"*.

Trudno oczywiście na podstawie fragmentarycznych doniesień prasy zachodniej ocenić wyniki wizyty Churchilla w USA. Jedno jest wszakże niewątpliwe: że, jak to stwierdza paryski „Combat", *„tarcia między obu partnerami nie tylko nie zmniejszyły się, ale jeszcze się bardziej pogłębiły"*.

Ani jeden cal — ziemi hinduskiej...

W Moskwie odbyła się niedawno wielkiej wagi uroczystość: wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami", wybitnemu działaczowi społecznemu Indii, przewodniczącemu Hinduskiej Rady Pokoju dr Saifuddinowi Kiczlu. Uroczystość ta przekształciła się w manifestację przyjaźni radziecko-hinduskiej, w manifestację międzynarodowej solidarności bojowników o pokój.

Wręczenie nagrody dr Kiczlu było wyrazem uznania dla ruchu obrońców pokoju w Hindustanie, ruchu, który odgrywa poważną rolę w krzyżowaniu wojennych zapędów amerykańskich podżegaczy w Azji. *„Uczynimy wszystko* — powiedział dr Kiczlu — *aby ani jeden cal naszej ziemi, żaden port lub lotnisko, ani jeden yard naszych kolei, ani jedna kropla naszej krwi nie były wykorzystane dla celów wojny imperialistycznej..."*

Dr Kiczlu potępił amerykańską propagandę wojenną, która ma na celu psychologiczne przygotowanie narodów krajów kapitalistycznych, w tym i narodu hinduskiego, do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. *„Pragnę oświadczyć teraz z tej historycznej trybuny* — powiedział dr Kiczlu — *że żadna siła na ziemi nie zdoła zmusić narodu hinduskiego do bezpośredniego lub pośredniego udziału w jakiejkolwiek wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu"*.

Ważne to było oświadczenie. Brzmiało w nim zobowiązanie, które przenika wszystkie narody świata, znajdujące się w orbicie wpływów amerykańskich: zobowiązanie, że narody te nie dadzą się użyć jako narzędzie amerykańskiego imperializmu, że narody te wraz z wolnymi narodami obozu demokratycznego jeszcze bardziej niż dotychczas wzmogą walkę o pokój.

Między spekulantami

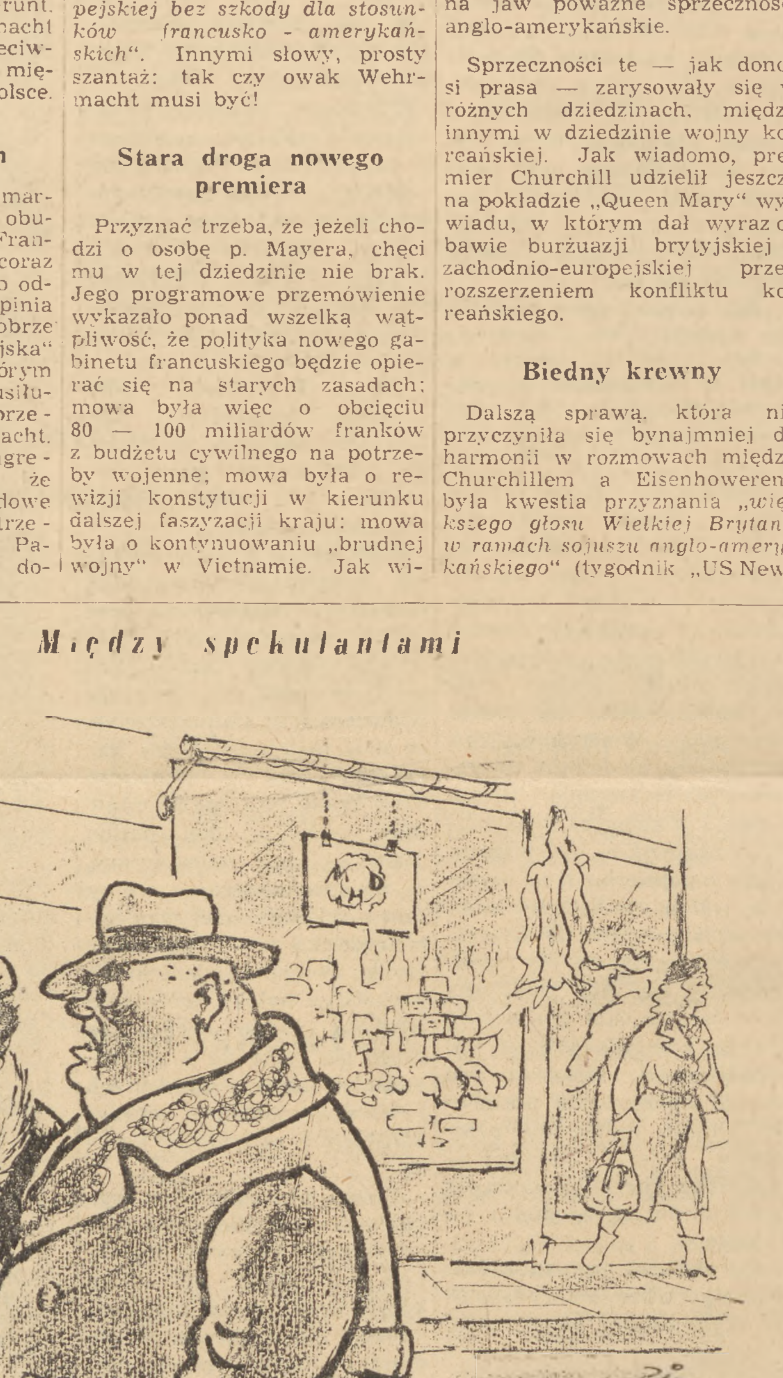

— *No i co my będziemy teraz robić?*
— *Zdaje się, że grozi nam praca!*

Rys. ZBIGNIEW ZIOMECKI

Kropki nad „i"

JEST INNE WYJŚCIE

Z depeszy France-Presse dowiadujemy się, że rektor uniwersytetu w Defiance (stan Ohio, USA) — Kevin McCan udaje się w podróż kwestarską, w czasie której zbierać będzie fundusze, które umożliwiłyby jego uniwersytetowi dalsze istnienie.

Pan Kevin McCan nie umie najwidoczniej zabrać się do rzeczy. Wystarczyłoby przestawić swój uniwersytet na „badania" broni masowej zagłady, a z łaski Eisenhowera mógłby nie tylko istnieć, ale nawet znakomicie prosperować. e.

W STOLICY

Dalsza rozbudowa osiedli mieszkaniowych Grochowa

Dalsza rozbudowa osiedli mieszkaniowych Grochów II i III, przewiduje rozpoczęcie w pierwszym kwartale br. robót przy wznoszeniu 15 nowych bloków mieszkalnych i centralnej kotłowni, która obsługiwać będzie w przyszłości całe osiedle.

W obecnej chwili przygotowywana jest dokumentacja techniczna i harmonogramy dla objęcia systemem potokowym całej budowy. Dla usprawnienia robót, projektowane jest także uruchomienie centralnej bazy mieszań, która ułatwi terminowe zaopatrzenie budów w zaprawę. Na terenie osiedla Grochów II, w pobliżu ulicy Kobielskiej już wkrótce ruszą roboty budowlane. *(js)*

Nowe izby lekcyjne zapewnią dzieciom dobre warunki do nauki

Dzieci i młodzież Warszawy otrzymują co roku nowe, piękne budynki szkolne zapewniające im dobre warunki do nauki. Poza widnymi, jasnymi izbami lekcyjnymi mieszczą się w nich gabinety lekarskie, pracownie naukowe, sale gimnastyczne, kąpieliska i inne pomieszczenia pomocnicze.

W bieżącym roku rozpocznie się budowa 4 szkół podstawowych. Mieścić się one będą w Aninie, na Bielanach, Targówku i Okęciu. ZOR buduje w tym roku szkoły przy ul. Smoczej i Ratuszowej oraz drugie skrzydło szkoły przy budynku szkolnym przy ul. Żelaznej.

Przy nowych szkołach będą odpowiednio urządzone tereny przyszkolne z boiskami sportowymi i doświadczalnymi działkami.

Kilka istniejących szkół zostanie w bieżącym roku znacznie rozbudowanych. Szkoła w Falenicy zostanie wykończona i otrzyma nowe izby lekcyjne. Szkoła w Radości — salę gimnastyczną o kubaturze 2500 metrów sześciennych. Dzieci ze szkoły we Włochach otrzymają kilka nowych sal lekcyjnych i salę gimnastyczną. W szkołach przy ul. Krechowieckiej i Zwycięzców wykonane będą w bieżącym roku elewacje. *(kw)*

Powołanie nowego przedsiębiorstwa miejskiego

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej podjęło uchwałę o powołaniu nowego przedsiębiorstwa — Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórek i Usuwania Zagrożeń.

Przedsiębiorstwo to po zatwierdzeniu jego struktury przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej miałoby za zadanie usuwanie powstałych zagrożeń w domach stolicy. Ponadto według projektu przedsiębiorstwo to będzie przeprowadzać rozbiórki domów spalonych dla uzyskania cegieł. (i)

Wkrótce rozpocznie się budowa linii tramwajowej do Młocin

Zapadła już ostateczna decyzja co do lokalizacji trasy linii tramwajowej do Młocin. Aby uniknąć niebezpiecznego skrzyżowania linii tramwajowej z szosą bielańską, na której panuje dość duży ruch, ustalono, że tory tramwajowe ułożone zostaną po wschodniej stronie szosy.

Rozpoczęcie robót przy budowie torów na tej linii spodziewane jest w najbliższym czasie. Wykonawcą robót będzie Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

Uruchomienie tej linii spodziewane jest w drugiej połowie br. (i)

Przygotowania do robót kamieniarskich na Starym Mieście

Załogi robotnicze odbudowujące Trakt Starej Warszawy przygotowują się do rozpoczęcia robót sztukatorskich wnętrza lokali sklepowych i elewacji domów w postawionych już kamieniczkach.

Opracowuje się terminy dokumentacji, uzgadnia harmonogramy, oczyszcza front przyszłych robót. Wiele uwagi i dokładnej pracy poświęcić trzeba wykonaniu zabytkowych portali, opasek i gzymsów okiennych, płaskorzeźb i napisów. Podobne prace przygotowawcze trwają w Zarządzie Robót Kamieniarskich KAM-u.

Trudnością w organizacji planowej pracy i przeprowadzania w okresie zimowym większości robót rzeźbiarskich jest brak dokumentacji. Do obecnej chwili z „Miastoprojektu" Stolicy nie otrzymano żadnych projektów, ani wskazówek dotyczących prac kamieniarskich na Starym Mieście. *(js)*

Łosie czują się doskonale w puszczy pod Warszawą

Łosie, przywiezione w roku 1950 ze Związku Radzieckiego do Puszczy Kampinoskiej pod Warszawą, doskonale się zaaklimatyzowały. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że dwa byczki, które przyszły na świat w maju ub. r. potężnie się rozrosły i brykają wesoło w towarzystwie matki po olbrzymim rezerwacie.

Wybudowano dla łosi kąpielisko. W roku bieżącym przewidziane jest wreszcie zakończenie budowy stylowej leśniczówki i schroniska dla wycieczek. Przewiduje się także budowę trybuny, z której wycieczkowicze będą mogli obserwować życie łosi w rezerwacie. Warto, by Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe, które prowadzi te roboty zakończyło je wreszcie, przewidziany bowiem termin dawno już upłynął. *(i)*

Film

Koreańska młoda gwardia

„Chłopcy na pozycji" (tytuł oryginalny: „Młodzi partyzanci"). Scenariusz: Jun Du-chen, reżyseria: Jun Jen-hu, zdjęcia: Pak Ken-bon, muzyka: Li Hon-u. Produkcja: Koreańska Państwowa Wytwórnia Filmów, 1951 (Korea).

Ze szczególnym wzruszeniem witamy na polskich ekranach pierwszy film koreański.

Nie tylko dlatego, że zdajemy sobie dobrze sprawę, w jak trudnych warunkach pracują dziś w Korei ludzie sztuki, poprzez wszystkie przeszkody wojny niosąc narodowi patriotyczne dzieła, zagrzewające do wyzwoleńczej walki. Nie tylko dlatego, że oglądając ten film w przestronnych salach naszych polskich miast, nie możemy nie myśleć o tym, iż widzowie koreańscy oglądają go w podziemnych kinach, chroniąc się przed gradem bomb amerykańskich ludobójców.

Filmy koreańskie tworzone są w ogniu walki przez ludzi tej walki. Prosto z frontu przynoszą pisarze tematy scenariuszy, prosto z frontu przenoszą reżyserzy i operatorzy atmosferę bohaterstwa na taśmę filmową. Stąd w filmach koreańskich owa szczególna szczerość patosu, a zarazem prostota i siła wymowy.

Siła wymowy i emocjonalnego oddziaływania filmów koreańskich płynie i z innego jeszcze źródła. Gdy oglądaliśmy nasze, radzieckie czy inne filmy wojenne, traktowaliśmy je jako filmy historyczne, zawierające ostrzeżenie i naukę na przyszłość. Gdy oglądamy dziś wojenny film koreański, nawet jeżeli mowa w nim o roku 1950 — wiemy, że wojna nadal się tam toczy, że to nie historia, lecz dzień dzisiejszy bohaterskiej Korei.

Tematem filmu „Chłopcy na pozycji", jednego z pierwszych filmów, zrealizowanych przez młodą kinematografię koreańską, są dzieje grupy małych partyzantów, tworzących, podobnie jak ich ukraińscy bracia z Krasnodonu w czasie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR, podobnie jak ich polscy bracia znad Wisły w czasie lat hitlerowskiej okupacji, młodą gwardię podziemnej walki z najeźdźcą. Nasuwają się porównania z „Młodą Gwardią" Fadiejewa, powieścią i filmem, z „Pokoleniem" Bohdana Czeszki.

Jest rzeczą charakterystyczną i bardzo cenną, że koreańska opowieść o wojnie, pokazując bezmiar okrucieństwa imperialistycznego najeźdźcy i cierpień patriotów koreańskich, że opowieść, w której raz po raz stajemy oko w oko ze śmiercią — zachowała w swej ostatecznej wymowie ideowo-artystycznej tak wiele zdrowego optymizmu. I nie chodzi tu tylko o ową wiarę w zwycięstwo, która cechuje bohaterów filmu, ani o szczęśliwe zakończenie opowieści, w którym żołnierze Ludowej Armii Koreańskiej w decydującym momencie przychodzą w zwycięskiej ofensywie z pomocą walczącym partyzantom. Optymizm ten ma źródło nie w takich czy innych ujęciach scenariusza, lecz w całej postawie twórców. I to wyraźnie widać z filmu.

Gdy co dzień czytamy w gazetach o walkach w Korei, nie podkładamy na ogół pod suche informacje komunikatów obrazów frontowych walk, nie uświadamiamy sobie może często losów jednostek, które mieszczą się niejako wewnątrz zdania „oddziały Koreańskiej Armii Ludowej prowadziły na wszystkich frontach walki z interwentami amerykańsko - angielskimi i wojskami lisynmanowskimi". Nie zawsze tłumaczymy na dzieje poszczególnych ludzi czy rodzin stwierdzenie: „amerykańscy piraci powietrzni bombardowali osiedla mieszkalne".

Film „Chłopcy na pozycji" przynosi nam wyraziste i obrazowe rozszyfrowanie suchych frontowych komunikatów, tłumaczy je na żywe obrazy z życia, podkłada pod nie dzieje uczestników walk, z których każdy ma swoją indywidualność ludzką.

Tak więc po obejrzeniu filmu jeszcze bliższa staje się nam sprawa, o którą walczy bratni naród koreański.

W trudnych warunkach (także technicznych) koreańscy filmowcy stworzyć potrafili film, który i nam pomoże w naszej codziennej walce o pokój. Toteż na VI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach (1951), odbywającym się pod hasłem: „O pokój, o nowego człowieka, o szczęśliwszą ludzkość", film „Chłopcy na pozycji" otrzymał nagrodę walki o wolność. Stanowi on cenną pozycję na naszych ekranach.

W związku z tym nasuwa się jednak pytanie pod adresem Centralnego Urzędu Kinematografii, dlaczego film, zrealizowany w roku 1951, ukazuje się u nas dopiero w roku 1953. Podajemy dla informacji, że film ten np. ukazał się na ekranach Czechosłowacji we wrześniu ubiegłego roku.

Droga bułgarskiej robotnicy

„Danka". Scenariusz: K. Bieliew, reżyseria: J. Ficzew, B. Borozanow, K. Ilinczew, muzyka: D. Sagajew i G. Iwanow, zdjęcia: W. Choliołczew i B. Karastojanow. Produkcja: Wytwórnia Filmowa w Sofii, 1952 (Bułgaria).

Młoda kinematografia bułgarska przedstawiła dotychczas na polskich ekranach dwa filmy fabularne: „Ucieczkę z niewoli" i „Alarm". Podczas gdy pierwszy nosił na sobie wiele jeszcze cech sztuki mieszczańskiej (realizację jego rozpoczęto przed upaństwowieniem bułgarskiej kinematografii), drugi stał się prawdziwą rewelacją VI międzynarodowego festiwalu w Karlovych Varach (nagroda walki o wolność), żywym świadectwem szybkiego i świetnego rozwoju bratniego filmu bułgarskiego i jego twórców.

Trzeci z kolei film bułgarski, „Danka" stanowi spory krok naprzód w rozwoju tematyki bułgarskiej sztuki filmowej. Bo choć akcja i tego filmu rozgrywa się w większej części w minionych latach wojny, jego bohaterem nie jest już wahający się inteligent. Bohaterem „Danki" jest występująca w „Alarmie" jeszcze drugoplanowo klasa robotnicza, która sięga po władzę dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad niemieckim i bułgarskim faszyzmem, klasa robotnicza, która buduje nowe życie.

Kim jest Danka, tytułowa postać filmu? Poznajemy młodą dziewczynę wiejską, która dostawszy się do fabryki włókienniczej rośnie pod wpływem wydarzeń i otoczenia, a przede wszystkim pod wpływem starszej robotnicy-komunistki Anny, na świadomego bojownika o sprawę klasy robotniczej. Danka, która mężnie walczy z rodzimym i obcym faszyzmem w podziemiu, jedna z pierwszych radośnie puści w ruch maszyny w upaństwowionej fabryce i zostanie później przodownicą socjalistycznej pracy.

Interesujące dzieje bohaterki filmu, uosabiające losy wielu innych dziewcząt i chłopców bułgarskich w ubiegłym dziesięcioleciu, rozgrywające się na tle życia wsi i miasta, zapoznają nas jednocześnie ze stosunkami polityczno - społecznymi tego okresu historii Bułgarii.

Oto ojciec Danki, małorolny chłop, wykorzystywany przez kułaka. Oto właściciel fabryki, dorabiający się majątku na nieludzkim wyzysku robotników i na współpracy z faszystowskim rządem wojny. Oto robotnicy, uparcie i ofiarnie walczący pod przewodem Partii Komunistycznej przeciwko faszyzmowi i eksploatacji. Oto Armia Radziecka, wyzwalająca naród bułgarski od faszystowskiego bata kapitalizmu, przynosząca bułgarskiej klasie robotniczej spełnienie wiekowych tęsknot i dążeń.

Film jest bardzo bezpośredni, wzruszający. Największy jego atut to świetna kreacja młodej artystki Miłki Tujkowej w roli Danki. Tujkowa potrafi porwać widza świeżością, wdziękiem, a przede wszystkim głębokim przeżyciem roli. Na ostatnim międzynarodowym festiwalu filmowym w Karlovych Varach otrzymała nagrodę za grę aktorską.

(im)

TEATRY

Ateneum — „Zbiegowie" — g. 19. **Polski** — „Lalka" — g. 18.30. **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g. 19. **Ludowy** — „...I koń się potknie" — g. 19. **Narodowy** — „Las" — g. 19. **Nowy** — „Konkurenci" — g. 19. **Powszechny** — „Niespokojna starość" — g. 19. **Syrena** — „Wielki cyrk" — g. 19.15. **Współczesny** — „Droga do Czarnolasu" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Młodość ojców" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Wassa Żeleznowa" — g. 19. **Satyryków** — „Biuro docinków" — g. 19.30. **Baj** — „Królowa śniegu" — g. 16.30 „Kramik z kukiełkami" — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Taras Szewczenko" — g. 13.15, 15.30, 17.45, 20. **Palladium** — „Chłopcy na pozycji" — g. 14, 16, 18, 20. **Praha** — „Danka" — g. 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — „Żywy trup" w wersji oryginalnej prod. radz. — g. 14, 17, 20. **Atlantic** — „Chiński cyrk" — g. 14, 16, 18, 20. **Polonia** — „Pogoda na jutro", „Przygody bumelanta", „Sport radziecki 6/52", „Narciarstwo" g. 15, 18.30, „Saławat wódz Baszkirów" — g. 16.30, 20. **Stolica** — „U progu życia" — g. 16, 18, 20. **W-Z** — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „W pogoni za sławą" — g. 16, 18, 20. **Ochota** — „Bajka o śpiącej królewnie" — g. 16, 18, 20. **Syrena** — „O 6-tej wieczór po wojnie" — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — „Przeklęta wyspa" — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — „Dolina śmierci" — g. 17, 19. **Olsztyn (Włochy)** — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — g. 17, 19.

PORANKI

Syrena — „Skarb" — g. 14.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26, tel. (10) 44-54).

RADIO

SOBOTA 10 STYCZNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Audycja dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs I, 6.40 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka rozrywkowa, 8.55 Aud. dla kl. V—VII, 9.30 Wszechnica Radiowa — z cyklu: „XIX Zjazd KPZR", 10.55 Aud. dla kl. III—IV, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę", 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Utwory skrzypcowe — gra E. Zyskind, 13.15 Koncert w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej P. R. p.d. A. Rezlera i Waleriana Pawłowskiego, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 „Z naszych pieśni" — śpiewa R. Zambrzycka, 16.45 „Odzyskane dzieciństwo" — odc. pow. M. Brandysa, 17.05 „Porządki w lesie" pog. mgr. Radzymińskiego z cyklu: „Maszyny i my", 17.15 „Słuchacze piszą" — aud. Biura Studiów, 17.20 Koncert Małej Ork. Rozgł. Katowickiej P. R. p.d. J. Liersza, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Utwory wiolonczelowe — gra Z. Adamska, 18.30 Muzyka taneczna, 18.45 Audycja dla wsi, 19.00 Aud. o książce „Zapora wodna" Manety Szaginian, 19.20 „Na muzycznej fali", 19.50 Korespondenci sportowi donoszą, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Delibes: „Suita z baletu „Sylwia", 20.45 Gra Orkiestra Taneczna P. R. p.d. J. Cajmera, 21.25 Audycja literacka, 21.45 Koncert Krakowskiej Ork. P. R. p.d. J. Gerta, 22.25 „Muzyka dla wszystkich", 23.10 „Muzyka na dobranoc".

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, 14.00. Wiadomości 5.05, 6.50, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Muzyka ludowa, 7.20 Muzyka poranna, 8.00 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. I—II, 14.30 Utwory na altówkę — gra Mieczysław Szalewski, 14.50 Koncert Chóru P. R. 15.10 „Gwiazda brazylijskiego nieba" — odc. opow. T. Kwiatkowskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 III Aud. z cyklu „Kompozytor Tygodnia — Edward Grieg" aud. sł.-muz. w oprac. T. Zielińskiego, 17.15 Stylizowana polska muzyka ludowa w wyk. Ludowej Kapeli i Zesp. Wokalnego Rozgł. Warsz. p.d. St. Nawrota, 17.30 „Na warszawskiej fali", 17.55 „Ze sportu", 18.00 „Głos mają kobiety", 18.15 Muzyka rozrywkowa, 18.30 „Technika w planie sześcioletnim" pog. dr W. Grochowskiego p.t. „Drewno w domu poprawczym", 18.40 Koncert solistów, 19.00 Słuchowisko poetyckie, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Muzyka taneczna, 22.00 „Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 Audycja z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe" Beethovena — Sonata As-dur, 22.45 Muzyka taneczna, 23.10 „Muzyka na dobranoc".

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet Nakładem RSW „Prasa" Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21.
Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 7-02-46. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego